Nr 248. Kraków, Sobota 27. Czerwca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie.
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium, Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O czem obradowano w Wiedniu?

Lakoniczny komunikat oficyalny, jaki wydano po ostatnich dwudniowych naradach prezydyum Koła polskiego w Wiedniu, wywołał pewne nieporozumienia w prasie. Ponieważ na początku tego krótkiego komunikatu wspomniano przedewszystkiem o sprawie obsadzenia tek ministeryalnych, liczne przedmioty dalszych obrad pomijając milczeniem, przeto nie można się dziwić, że w opinii publicznej wywarło to wrażenie, jakoby prezydyum Koła nie zajmowało się przez dwa dni niczem innem, jak tylko rozdziałem tek ministeryalnych i to ze skutkiem znowu ujemnym. Tymczasem, jak nas informują ze sfer, do prezydyum Koła polskiego bardzo zbliżonych, autentyczny przebieg dwudniowych narad miał charakter zgoła inny, niżby się można było domyślać z redakcyi nadmiernie krótkiego komunikatu oficyalnego i z komentarzy, w które ten komunikat zaopatrzyła prasa.

Przedewszystkiem więc stwierdzić należy, że, wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu, prezydyum Koła z dziesięciu blisko godzin swoich narad poświęciło zaledwie pół godziny rozważaniu kwestyi ministeryalnej, a i to stało się tylko dlatego, że hr. Skarbek wystąpił z wnioskiem obsadzenia obu ministerstw wakujących urzędnikami polskimi, zaznaczając, że w danym razie zażąda zwołania dla tej sprawy Koła polskiego i będzie o niej pisał w gazetach... Po półgodzinnych naradach nad tą sprawą, całe prezydyum Koła, z wyjątkiem hr. Skarbka, zgodziło się na to, że w obecnej sytuacyi, w której wysłanie do gabinetu polityków parlamentarnych jest ze względów zasadniczych wykluczone, także i wysłanie tam dwóch urzędników nie byłoby celowem. Jeżeliby bowiem ci urzędnicy mieli mieć jakiś wpływ i znaczenie w rządzie, musieliby być bardzo wybitnymi i zdolnymi. Byłoby zaś poprostu marnotrawieniem sił, na których nam wcale nie zbywa, gdybyśmy najwybitniejsze jednostki narażali na zużywanie się po kilku miesiącach ministeryalnej działalności. Wysyłać zaś do gabinetu urzędników starszych, bliskich emerytury, nie miałoby także żadnego celu, bo ci nie zdołaliby zapewnić sobie należytego wpływu w rządzie. Zresztą przy omawianiu całego szeregu bardzo ważnych spraw, całe prezydyum Koła polskiego stwierdziło jednogłośnie, że obecny kierownik ministerstwa dla Galicyi, p. szef sekcyi rzeczywisty, nie od teraz dopiero, jak donoszono, ale od dwóch blisko miesięcy, dr Morawski objawia tak żywą i wydatną działalność i postępuje tak bezstronnie i objektywnie, że zdobył sobie w Radzie Korony poczesne miejsce, cieszy się nadto dobrym stosunkiem do szefa rządu i dlatego daje gwarancye dostatecznej obrony interesów krajowych w rządzie centralnym, zwłaszcza w czasie przejściowym, który co najwyżej do jesieni trwać będzie, skoro szef rządu hr. Stürgkh zapewnił kategorycznie prezydyum Koła, iż zdecydowany jest zwołać parlament w miesiącu październiku.

W ciągu dwóch czterogodzinnych posiedzeń prezydyum Koła i na półtrzeciagodzinnej konferencyi prezydyum u hr. Stürgkha, poruszono i omówiono długi szereg ważnych spraw krajowych. Przedewszystkiem więc omawiano gruntownie sprawę jaknajrychlejszego uruchomienia parlamentu i ograniczenia stosowania paragrafu 14 do spraw, istotnie nie cierpiących zwłoki. Pod tym względem okazała się pewna równoległość poglądów prezydyum Koła i szefa rządu, który także pragnie zwołać parlament nie późną, ale właśnie wczesną jesienią i w tym celu właśnie stara się możliwie przyspieszyć wybory galicyjskie.

Dalej obradowano w sprawie sankcyi ustawy wyborczej i rozpisania wyborów sejmowych. W związku z tem omawiano kwestyę sankcyi monarszej dla trzydziestu kilku melioracyjnych ustaw sejmowych, których rychłe wejście w życie wiąże się ze sprawą dostarczenia pracy bezrobotnym, roztrząsano szereg ustaw miejskich, dotyczących Lwowa i Krakowa (przyłączenie Podgórza), wreszcie obradowano o noweli do ustawy krajowej o opłatach od piwa, której wprowadzenie w życie natrafia na rozmaite formalne i merytoryczne trudności, ponieważ n. p. ministerstwo kolei nie zdecydowało się jeszcze na to, by urzędnicy kolejowi już przy wydawaniu piwa na stacyach żądali dowodów uiszczenia opłaty, jak tego rzeczona nowela wymaga.

Dużo czasu zajęły debaty nad kwestyą niebezpieczeństwa, jakie nieoświeconej ludności, szczególniej analfabetom na wsi i w miasteczkach, zagraża z powodu wprowadzonego przez nową ustawę o odciążeniu sądów postępowania t. zw. „ostrzegawczego" (Mahnverfahren). W dyskusyi wyłonił się w tym względzie dobry projekt, aby dotyczące zawiadomienia sądowe drukować na kartkach nie białych, ale kolorowych, tak, że włościanin otrzymawszy ją, już po kolorze dowiedziałby się, że dotyczy ona sprawy — „niebezpiecznej".

Z kolei zajmowano się grutownie sprawą upaństwowienia szkół średnich wedle uchwał sejmowych i zabezpieczenia tego liczebnego stosunku, jaki między polskiemi a ruskiemi szkołami ustalono. W związku z tą sprawą omawiano także sprawę uniwersytetu ruskiego.

W dalszym ciągu omówiono i załatwiono jeszcze następujące sprawy:

a) Ominięcie przez ministerstwo kolei w wykazach stacyjnych polskich nazw stacyj galicyjskich z pozostawieniem wyłącznie niemieckich.

b) Sprawę dostaw wojskowych w ogólności, w szczególności zaś podniesienie dotychczasowego zbyt małego kontyngentu największej galicyjskiej fabryki sukna w Rakszawie.

c) Upaństwowienie gimnazyum w Orłowej.

d) Zabezpieczenie Polakom odpowiedniego udziału w urzędach centralnych i poprawę panujących dotąd, niekorzystnych dla nas w tym względzie stosunków.

e) Organizacyę państwowej służby technicznej przez tworzenie w większych krajach koronnych dyrekcyj budowlanych o szerokim zakresie działania, jak wogóle sprawę decentralizacyi służby technicznej.

f) Sprawę Akademii Sztuk pięknych w Krakowie, budowę gmachu dla niej i wogóle przystosowanie jej do wzmagających się coraz bardziej potrzeb.

g) Budowę kanału spławnego od Krakowa do granicy śląskiej, portu w Krakowie i budowę kanału dalszego na wschód od Krakowa.

h) Wreszcie tworzenie nowych sądów kolegialnych, które od lat przeszło dziesięciu w Galicyi zachodniej ustało zupełnie, w Galicyi wschodniej odbywa się bardzo opornie. W tym czasie utworzono bowiem tylko jeden i jedyny sąd kolegialny w Czortkowie i czynią obecnie przygotowania do utworzenia takiego sądu w Jarosławiu. Natomiast w Galicyi zachodniej, mimo uchwały sejmowej, domagającej się utworzenia takich sądów w Bochni, Nowym Targu, Mielcu i Białej, nic dotąd nie uczyniono.

Oto najważniejsze sprawy, którenii się prezydyum Koła polskiego przez dwa dni zajmowało. Już z tego długiego ich spisu można nabrać przekonania, że kwestya t. zw. „ministeryalna" nie dominowała bynajmniej nad porządkiem dziennym tych obrad, lecz przeciwnie, spadła zeń bardzo rychło wobec uzasadnionej należycie opinii ogromnej większości prezydyum (wszystkich obecnych z wyjątkiem hr. Skarbka), że kwestya ta w obecnej, zupełnie niewyjaśnionej sytuacyi politycznej, aktualną nie jest.

Teror hakatystów w Białej.

(Telegr. „N. Ref.")

Biała, 27 czerwca.

Na pismo Wydziału „Sokoła" w sprawie przygotowanej na dzień jutrzejszy uroczystości dziesięciolecia istnienia Towarzystwa **magistrat bielski nadesłał odpowiedź, w której zakazuje „Sokołowi" urządzania pochodu do kościoła.** Nie jest też wykluczonem, że **w otatniej chwili zabroni odprawienia nabożeństwa,** na które Polacy uzyskali już poprzednio zezwolenie ze strony parafii bielskiej.

Na dziś zapowiedziano **wielkie zgromadzenie niemieckie z protestem przeciw polskiej uroczystości, nawołując do odparcia Polaków,** jutro zaś urządzają Niemcy przed Domem polskim w Bielsku wielki festyn, którego jawny prowokatorski charakter rzuca się w oczy. Chodzi bowiem o wywołanie wielkiego zbiegowiska ulicznego, które ma udaremnić uroczystość polską. Na ten cel przygotowano pałki, kamienie, zgniłe jaja, gwizdawki i tym podobne instrumenty, mające zadokumentować wyższość kultury niemieckiej.

Wobec licznego zjazdu „Sokołów", (około 1000 uczestników) i ludności polskiej z całej okolicy, zachodzi poważna obawa, że Niemcy, którzy na tensam dzień ściągają z całego Śląska austryackiego, a nawet pruskiego, zastępy „turnerów", swojem prowokacyjnem zachowaniem wywołają **starcia uliczne, w których nawet przyjść może do przelewu krwi.**

Prezydyum polskiego „Sokoła" w Bielsku uroczystości nie odwołuje.

Wysoce prowokacyjne zachowanie się niemieckiej ludności w Bielsku, znajdujące aprobatę magistratu bielskiego, o czem świadczy powyżej zamieszczona depesza, uważamy za rzecz niesłychaną.

Uchwała magistratu bielskiego, zabraniająca Sokołowi polskiemu urządzenia pochodu do kościoła, nasuwa nam wręcz pytanie: Gdzie właściwie żyjemy? W Austryi — czy też w Prusiech?

Żywimy głęboką nadzieję, że prezydent ministrów hr. Stuergkh dowie się na czas o prowokacyjnem zachowaniu się ludności niemieckiej i magistratu w Bielsku wobec Polaków i że wyda stosowne zarządzenia, które uprzedzą ewentualne wystąpienie w tej sprawie Koła polskiego w Wiedniu.

Przed walną rozprawą.

(Telegr. „N. Ref.")

Wiedeń, 27 czerwca.

We wczorajszych dziennikach porannych pojawiła się odezwa rzeźbiarza Gurschnera i architekty Wirtha, mieszkających stale w Durazzo, wzywająca ochotników do służby wojskowej w Albanii. Do godz. 3 po południu wczoraj **zgłosiło się przeszło 600 ochotników,** tak, że lista została natychmiast zamknięta, rząd albański bowiem nie potrzebuje liczniejszego oddziału.

Przed domem, w którym odbywał się werbunek, zgromadziły się masy ochotników. Są to przeważnie robotnicy bez zajęcia, nie brak jednak byłych oficerów i wysłużonych żołnierzy, oraz studentów. Prawdopodobnie dzisiaj jeszcze ochotnicy ci odjadą osobnym pociągiem do Tryestu, skąd okrętem udadzą się do Durazza, gdzie zostaną uzbrojeni.

Wczoraj nadszedł tu od rządu albańskiego telegram z prośbą o jaknajszybsze wysłanie ochotników ze względu na niebezpieczeństwo, grożące Durazzu. W ekspedycyi tej mają wziąć udział lekarze oraz oddział towarzystwa ratunkowego.

Wiadomości z Albanii brzmią w dalszym ciągu **bardzo niekorzystnie.** Podług „N. Fr. Presse" książę Wied odrzucił propozycyę co do przedłużenia zawieszenia broni a to z powodu protestu oficerów holenderskich, którzy uznali to za błąd.

„Alban. Corresp." donosi natomiast, że rząd zawarł nowe zawieszenie broni z powstańcami w porozumieniu z międzynarodową komisyą kontrolną.

Że książę sam uznaje, iż sytuacya jego jest **beznadziejna,** świadczy o tem wysłanie przez niego męża zaufania do króla Karola rumuńskiego z prośbą o interwencyę u mocarstw. — Król Karol uczynił zadość temu życzeniu i zwrócił się do mocarstw z prośbą o wysłanie oddziału międzynarodowych wojsk do Albanii. **Interwencya ta jednak pozostanie,** jak się zdaje, **bez skutku,** gdyż mocarstwa nie chcą się mieszać do walk albańskich i przygotowują się na wszelkie ewentualności i na wypadek, gdyby książę musiał Durazzo opuścić. Liczą się z tem, że **książę lada dzień uda się z rodziną na okręt jednego z mocarstw.** Królowa rumuńska zaproponowała księciu Wied, aby żonę i dzieci wysłał do Bukaresztu.

Między mocarstwami odbywa się obecnie wymiana zdań w sprawie **rozszerzenia atrybucyi międzynarodowej komisyi kontrolnej,** któraby w razie ustąpienia księcia objęła rządy w Albanii.

Jak donosi inspirowana półurzędowa „Pester Lloyd", istnienie międzynarodowej komisyi kontrolnej dla Albanii jest gwarancyą, że nawet na wypadek katastrofy nowe państwo albańskie nie pozostanie bez kierownictwa europejskiego.

Niezawisłość Albanii jest na wszelki sposób zabezpieczona.

Między mocarstwami odbywają się też rokowania, mające na celu w krótkim czasie stworzyć i wyćwiczyć stałą armię albańską.

Ochotniczy korpus albański.

Wiedeń, 27 czerwca.

Jak się „Cor. Wilhelm" dowiaduje, dotąd zgłosiło się około 900 ochotników do korpusu albańskiego, wśród nich wielu lekarzy. Korespondencya stwierdza, że **akcya rzeźbiarza Gurschnera podjętą została na jego koszt** i nie doznaje oficyalnego poparcia.

Beznadziejna sytuacya.

Rzym, 27 czerwca.

Dzienniki tutejsze donoszą w sprawozdaniach z Durazza, że nie ma żadnych widoków, aby książę mógł odnieść zwycięstwo nad powstańcami, którzy pod żadnym warunkiem nie chcą go uznać.

Zdrajcy dokoła księcia.

Budapeszt, 27 czerwca.

„Pesti Hirlap" donosi, że agitatorzy rumuńscy i włoscy w najbliższem otoczeniu księcia agitują przeciw księciu i rządowi albańskiemu, aby w ten sposób dokuczyć Austryi.

Prenk Bib Doda.

Wiedeń, 27 czerwca.

Z Durazza donoszą, że nadeszły oficyalne wiadomości, zaprzeczające doniesieniom, jakoby Prenk Bib Doda dostał się do niewoli powstańców. Prenk Bib Doda maszeruje dalej przeciw powstańcom i znajduje się w Ismid.

Stracony posterunek.

Wiedeń, 27 czerwca.

Jak donosi „Alban. Corresp." z Walony, mieszkańcy zdecydowani są na wypadek wtargnięcia powstańców poddać się bez walki, gdyż wiedzą z góry, że o zwycięstwie myśleć nie mogą. To też Izmael Kemal bej rozpoczął pertraktacye z powstańcami, których wynik dotąd jest nieznany.

Zbrojenia i posiłki.

Durazzo, 27 czerwca.

Rząd albański zakupił kilka aeroplanów.

Skutari, 27 czerwca.

Kilka szczepów z północnej Albanii ofiarowało księciu pomoc w walce przeciw powstańcom.

Podjęcie walki.

Frankfurt, 27 czerwca.

„Frankf. Ztg." donosi z Durazza, że niemiecki krążownik „Breslau" wysadził na ląd jednę armatę dla wzmocnienia środków obronnych miasta.

Durazzo, 27 czerwca.

Rokowania z powstańcami zostały wskutek protestu oficerów holenderskich przerwane. — Wobec tego **rozpoczęto ostrzeliwanie obozu powstańców na wzgórzu Rastbul.**

Także okręt austryacki, wydzierżawiony przez rząd albański, **rozpoczął ostrzeliwanie pozycyj,** obsadzonych przez powstańców.

Trójprzymierze a Albania.

Berlin, 27 czerwca.

„Deutsche Tageszt." ubolewa nad tem, że mocarstwa trójprzymierza skompromitowały się w Albanii. Przez scysyę między Austryą a Włochami powaga trójprzymierza bardzo wiele ucierpiała. Dziennik sądzi, że Niemcy powinny były w tej sprawie interweniować, ewentualnie oświadczyć się za Albanią, aby nie dopuścić do upadku powagi trójprzymierza.

Nagły zwrot w sprawie samorządu.

W sprawie samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem, pogrzebanego przez prawicę Rady państwa, zaszedł zwrot nowy, umożliwiający wprowadzenie w życie projektu w czasie już najbliższym. Zwrot ten był od tygodnia przewidywany, gdyż cała prasa, przez rząd inspirowana, głosiła, że rząd, zrzekając się zamiaru zastosowania podczas feryj wakacyjnych § 87 (odpowiadającego naszemu § 14), ponownie

---

Marya Raczyńska.

Miłość i śmierć.

(Opowieść z r. 1863.)

2 (Ciąg dalszy).

— Nie jestem głodny, ciotko — przerwał frasobliwe nalegania gospodyni — nie jestem głodny. Tak biegłem tu! jednym tchem! wprost z Belgii. Nie mogłem wcześniej- — — Co słychać?! — wybuchnął nagle gorąco.

— Co słychać? — bardzo źle — Boże! co za nieszczęścia. Cóż to będzie? Obaj starsi synowie w lasach — — został Władek, ale i ten smarkacz się rwie. W polu tyle roboty, wiosna najgorsza pora — a w domu, same jeno kobiety, ja, synowa, Zosia... A nie daj Boże czego gorszego jeszcze.

Zdusił wpół zdania narzekania jękliwe — nie mógł ich słuchać dłużej. Biegł tu, do tego polskiego dworu, jak jeleń spragniony bieży do ożywczej krynicy. Czuł go w sercu swem, jak cały płonie jedną myślą, jak cały drży od rozkołysanych serc. Biegnąc, wsłuchiwał się czy go u progu nie powita szczęk oręża, bojowej pobudki granie. — Radość w nim huczała, śpiewała krew...

Ostro, szorstko, odepchnął słabe, udręczone serce, czepiające się u jego serca — powiedział twardo:

— Cóż będzie? — zwycięstwo, albo śmierć.

— Śmierć — jakby zachłystując się, powtórzyła przeciągle ciotka. Zosia siedziała w milczeniu, wystraszona ze swoją buzią malowanki.

— Otóż i Helenka — powiedziała po chwili ciotka — patrząc ku drzwiom i robiąc wchodzącej miejsce przy stole.

Dźwignął i on głowę — i oczy ich spotkały się, zwarły ze sobą. Jej oczy błękitne, ogromne, promieniste — jego ponure, ciemne, jak dwie złowrogie gwiazdy. Zatrzepotały się obłędnie jej źrenice, jakby przerażone. Przez oczy wpiły się w jej serce, jak szpony, jego tęsknoty. Zmięszana, w rumieńcach — siadła ciężko przy stole. Ręce, któremi brała chleb, drżały. Widział jej głowę pochyloną nisko nad talerzem, głowę jasną, oplecioną płowymi warkoczami. Dawno już zginęły pod powiekami przeźroczyste źrenice. Widział na ustach jej jakiś błędny uśmieszek, taki biedny, bezradny, łkający...

— Janusi, mojej siostry jedynej, syn — mówiła tymczasem ciotka — przyjechał z Belgii..."

I nagle urwała — zastanowiła się — „przyjechał.... po co?..."

Podjął jej myśl.

— Przyszedłem — rzekł — za chwilę odjadę. Liczyłem na to, że który z braci mi wskaże...

Wtedy usłyszał jej głos.

— Pojutrze mam jechać w tę stronę właśnie... może brat ze mną?... podwiozę...

— Helenko, Helenko! — zajęczała stara kobieta.

Wtedy jej uśmiech stał się jasny, natchniony, nie z tego świata. Zapatrzyły się kędyś daleko oczy — rozgorzała twarz. Drobne ręce zacisnęła na kolanach z taką mocą, że aż zatrzeszczały w stawach. Bezwiednie powtarzając jego słowa, powtórzyła cicho, jak echo:

„Śmierć — lub zwycięstwo".

Wstał, ujął jej ręce — burza zerwała się w nim i ucichła nagle pod spojrzeniem jej oczu wpół trwożnem, wpół pytającem. Jakby rosa ukochanych łez spadła na odkryte, spalone gorączką piersi. Bezmierna tkliwość zalała go całego, od stóp do głowy.

— Po jutrze więc — po jutrze — mówił.

I uśmiechali się do siebie. — Ona przez łzy, a przez płomienie, wydzierające się z duszy.

Tuż przy nich, jakby rozbity dzwon, bełkotał zająkliwie, łamał się głos starej, przerażonej kobiety. Głos, którego żadne z nich już nie słuchało.

— Stefku! więc i ty!!! Dlatego przyjechałeś?! Boże — Boże — Helenko, to straszne! Sama po nocach, po tych lasach — kobieta! Czego, Boże broń, wypadku. Gdyby Wiktor wiedział... Nie powinnam pozwolić — pomyśl tylko — Wiktor! Gdy cię kiedy spotka tam... pomyśl, przecież możecie się spotkać... jego przerażenie wtedy — jego lęk o ciebie... gniew...

Uśmiechnęła się znów, ale jakoś inaczej, gorzko, wstrząsnęła smutnie płową głową. Zdawało się, że coś powie i zamilczała. Z tym uśmiechem zagadkowym na drobnych dziecinnych wargach, podniosła się z miejsca — przeszła cicho przez pokój i cicho zamknęła drzwi za sobą. Ciotka, przechylona przez stół, zwierzała się Stefanowi.

— Co się tu u nas dzieje — rozpacz — po prostu brakuje już sił. I ją wciągnęli — Helenkę. — Nocami przewozi jakieś papiery... broń... Jezu miłosierny na czem się to skończy! Na czem się to skończy...

— O piękna! — zerwała się jego myśl i padła u nóg Heleny.

— Na czem się to skończy — biadała stara kobieta. Załamała suche ręce, dygotała cała jak we febrze.

— Proszę cię — jedz — zakończyła nagle, nieoczekiwanie.

Obudził się na drugi dzień rano, wypoczęty, silny, radosny — jakby się rodził na nowe życie i jakby to nie śmierć czekała tam na niego, zaczajona w mroku lasu — ale radość, nadzieja, szczęście.

Wycałował ręce ciotczyne na „dzień dobry" — wycałował rumiane policzki Zosi, pochłonął taką ilość owych gomółek, chleba i masła na śniadanie, tak to wszystko pięknie zakropił herbatą ze śmietanką — że rozradował serca obu kobiet, roztkliwił je zupełnie. Przyszedł i Władek, małomówny, ponury wyrostek, zerkający podejrzliwie, skryty czy smutny. Przysiadł się do niego, rozgadał go, rozkrochmalił, rozśmieszył w końcu. Wreszcie — skoczył do ogrodu, jak mówił — witać się z drzewami... Witał je — witał — jak siostry, jak braci najmilszych. Patrzał Stefan na drzewa i myślał, iż to „widzenie" jest jak pocałunek ust kobiety kochanej. Tak musi całować ona — cicho, wonnie, miłośnie.

Po brzegach ścieżek rozkwitały już irysy, a gdzieniegdzie z trawy patrzyły ku niemu zdziwione, złote oczy narcyzów. Musiały się tam kędyś kryć i fiołki, bo ich woń tęskliwa zalewała wprost ogród. W trawie ćwierkały ostro sikorki, gwizdały przeciągle na drzewach kosy, wołała za czemś niespokojnie wilga. Zuchwałe wróble czubiły się na ścieżce, tuż prawie popod nogami przechodnia, całe uperlone rosą, którą, bijąc się, strząsały z pędów kosaćca. Gruchały gderliwie na dachu altanki gołębie — gdy Stefan się przybliżył, odleciały z poszumem płochliwych skrzydeł.

Altanka stała nieco na wzgórku — cała w pnączach i rosie. Można z niej było objąć oczyma kawał świata. Lekko pagórkowaty grunt falował łagodnie, jak muzyka nocturnu, układał się w linie pieszczącą oko. Zieleniła się młodziutka ruń po polach — surowo czerniały w oddali lasy.

Te lasy przyciągnęły serce i myśli Stefana — zadumał się nad czemś głęboko, nad życiem, czy nad samym sobą, nie wiedział pewno. Myślał, że dobrze jest, iż jest już tutaj — że taka chwila, jak ta godzina poranna, warta jest nawet tego, by ją kupić za cenę życia. Że dobrze, cicho będzie spać pod zielonym całunem własnej ziemi, w pogwarze starych lip, w poszumie mrocznych lasów...

— Spać... o śmierci myśl...

„Eh — machnął szeroko ręką i roześmiał się wesołym, dziecinnym śmiechem — najpierw się im dam dobrze we znaki, a potem — ktoby tam o śmierci myślał, gdy wszystko kwitnie naokoło. Wisienki, wisienki, jabłonie białe — cuda, wyśnione w dalekim obcym kraju — rozkochały się oczy tułacza w waszej, młodej urodzie — radość w sercu wstaje — śpiew — — — "

— Dzień dobry — zaśpiewał tuż przy nim głos, na dźwięk którego szarpnęła nim rozkosz czy ból, nie wiedział już sam co, ale zwinął się w sobie, jak wąż — pod naporem uderzenia, ciosu z zewnątrz.

— Dzień dobry — powtórzyła Helena i lekko dotknęła ręką jego ramienia — z przechadzki wracam, spóźniłam się, jak widzę, na śniadanie.

Jeść mi się zresztą nie chce — rzekła po chwili, siadając ciężko na ławce. Zobaczył, że była zmęczona, na czole jej perliły się krople potu. (C. d. n.)

wniesie projekt do Dumy i dołoży wszelkich starań, aby sprawę załatwiono w Dumie szybko, jeśli to możliwe, przed wakacyami. Nie przewidywano jednak formy, w jakiej się to stanie. Ogłoszenie reskryptu carskiego, nakazującego Goremykinowi, aby do Dumy wniósł bezwarunkowo projekt przed wakacyami, które zwykle z końcem czerwca się rozpoczynają, z zaznaczeniem, że reformę tę car uważa za konieczną — było dla bardzo wielu prawdziwą niespodzianką.

Obecnie sprawa pójść może w bardzo szybkiem tempie. Wobec tego, że projekt prawa będzie wniesiony w redakcyi Dumy (uwzględniającej, choć w bardzo szczupłej mierze, prawa polskiego języka w dyskusyi), Duma prawdopodobnie uchwali go we wszystkich 3 czytaniach odrazu, bez odsyłania do komisyi, coby zupełnie zbyteczną formalnością. Ponieważ zaś Rada państwa rozpuszczona będzie na wakacye o parę tygodni później, niż Duma, nic nie stałoby na przeszkodzie, aby i w Radzie zdążono jeszcze przed wakacyami projekt rozpatrzeć. Tym razem zgodę Rady państwa uważać można za zapewnioną, bo wprawdzie reakcyjni jej członkowie, powołani w formie nominacyi, mogli pozwalać sobie na „frondę", dopóki mieli do czynienia tylko z pogłoską, że car uchwalenia projektu sobie życzy, zaniechać jej jednak będą musieli z chwilą, gdy wola carska przejawiła się w formie tak stanowczej i niedwuznacznej. Przed wolą tą ukorzyć się będą musieli zarówno Durnowo i Hurko, nieprzejednani przeciwnicy polskiego języka w samorządzie, jak i prezes Rady państwa, Akimow, grający w tej sprawie dwuznaczną rolę.

Przesądzić sprawy, czy projekt samorządu stanie się prawem jeszcze przed wakacyami, kategorycznie niemożna, Duma bowiem nie ma najmniejszego obowiązku wziąć się natychmiast do jego załatwienia, istnieją atoli poważne szanse, że projekt ten jeszcze w lipcu uzyska sankcyę carską. W każdym zaś razie można być zupełnie pewnym, że sprawa samorządu nigdzie już nie utknie, i jeśli nie teraz, to w jesieni będzie rozstrzygnięta.

Reskryptu cesarskiego nie należy stawiać w jakimkolwiek związku ze słowiańskiemi wynurzeniami, od jakich się roiły szpalty pism rosyjskich w ostatnim tygodniu. Rosya urzędowa ze słowianofilstwem nigdy nic wspólnego nie miała, a w szczególności w stosunku do Polaków nigdy sentymentem się nie kierowała. Jeśli więc będziemy szukali przyczyn, które wywołały pojawienie się carskiego reskryptu, to najprawdopodobniejszym będzie przypuszczenie, że gabinet Goremykina, który podczas głosowania w Radzie państwa doznał tak dotkliwego upokorzenia, chciał wzmocnić swoje stanowisko wobec nieposłusznej prawicy Rady i pokazać jej, że nowy gabinet, opierając się na zupełnem zaufaniu cesarza, nie cofnie się przed „frondą", jak to musiał był czynić gabinet Kokowcewa.

Rozporządzając tak ważnym atutem, jak reskrypt carski, Goremykin potrafi już nakłonić Radę państwa do uległości, stawiając ją wobec alternatywy bezwzględnego posłuszeństwa, albo udzielenia reakcyjnym jej członkom długoterminowych urlopów, względnie nieodnowienia ich pełnomocnictw po terminie noworocznym. Taki komentarz do carskiego reskryptu przedewszystkiem nasuwać się musi. Przypuszczenia bowiem co do zmiany kursu w pałacu Zimowym na bardziej liberalny nie podobna żadnemi poprzeć argumentami, a nawet w obecnej chwili byłoby ono zgoła nieprawdopodobne.

J. Krz.

Z Kasy Oszczędności m. Krakowa.

Wydział Wielki Kasy oszczędności miasta Krakowa odbył w dniu 25 bm. o godzinie 5 po południu doroczne posiedzenie pod przewodnictwem I. wiceprezydenta miasta Dr. Henryka Szarskiego, w obecności komisarza rządowego, starosty Władysława Kowalikowskiego.

Z porządku dziennego przedłożył dyrektor Kasy, Zygmunt Kowalski imieniem dyrekcyi sprawozdanie z zarządu Kasy i zamknięcia rachunków Kasy oszczędności i Zakładu zastawniczego za rok 1913. Mimo że niepomyślna, tak jak i w r. 1912, sytuacya ekonomiczna nacechowała i rok 1913, zamknięcie rachunków świadczy o powolnym, ale prawidłowym rozwoju Kasy oszczędności w każdym kierunku i o wyniku na ogół zadawalniającym i stwierdza niezbicie, że Kasa pewnym krokiem zdąża ku wytkniętemu sobie celowi.

Sprawozdanie obejmuje następujące cyfry w poszczególnych działach Kasy: Stan wkładek na książeczki wynosił 31 grudnia 1913 K. 36,958.160 (halerze opuszcza się), czyli zmniejszył się o K. 1,067.639.

To obniżenie się kapitału wkładkowego, które wykazują zamknięcia rachunków prawie wszystkich Kas oszczędności w państwie, tłómaczyć należy dalszym ciągiem przesilenia gospodarczego w roku 1913 wskutek niewyjaśnionej sytuacyi politycznej i klęsk elementarnych.

Zwiększyła się natomiast ilość książeczek wkładkowych i wynosiła z końcem roku 1913 33.534. — Domowych puszek oszczędności było w obiegu 2009 zatem więcej o 21, a stan kapitału za pośrednictwem tego działu złożonego powiększył się znacznie i wynosił Koron 1,294.776.

Zaliczki na zastaw papierów wartościowych wynosiły K. 171.062, portfel wekslowy zmniejszył się przez spłatę kilku większych kredytów wekslowych i wynosił K. 2,744.016, pożyczki hipoteczne zmniejszyły się o Koron 558.613 i wynosiły K. 29,406.758, pożyczki gminne na skrypta wynosiły K. 412.278.

Papiery wartościowe, własność Kasy stanowiące, wynoszą wartość nominalną K 6,688.580, a po kursie K. 5, 749.148. — Stan zaliczek na zastawy ruchome wykazuje przyrost fantów o 2482 sztuk przy równoczesnem podwyższeniu się kwoty zaliczek o K. 103.992 do kwoty zatem K. 1,159.717.

Zysk administracyjny (po częściowem umorzeniu straty kursowej) wynosi K. 98.033. — Stan majątku Kasy oszczędności przedstawiał się z końcem roku 1913 w funduszu rezerwowym, w Kasie zaliczkowej i funduszu emerytalnym K. 3,797.495, co stanowi 10% kapitału wkładkowego na książeczkach.

Obrót kasowy wynosił w 1913 r. 96,807.627 koron t. j. wyższy od obrotu poprzedzającego roku o K. 3,420.294. — Ogólny majątek, zostający pod zarządem Kasy oszczędności miasta Krakowa, wynosił z końcem roku sprawozdawczego K. 44,398.418.

Imieniem Dyrekcyi postawił dyrektor Zygmunt Kowalski wniosek na przyjęcie sprawozdania do wiadomości, które też Wydział Wielki zatwierdził.

Następnie dyrektor-zastępca Dr. Tadeusz Federowicz złożył sprawozdanie za rok 1913 z czynności syndyka.

W 8 wypadkach przeprowadzono egzekucyjną licytacyę realności. Nowonabywcom pozostawiono kapitał dłużny przy hipotece. Cena uzyskana przy licytacyach pokrywała o wiele pretensyę Kasy tak, że Kasa oszczędności nie miała potrzeby nabywać którejkolwiek nieruchomości. Oprócz prowadzenia zwykłych spraw procesowych, wydawania opinii itd. interweniował syndyk na terminach przy zakładaniu nowych ksiąg gruntowych w dzielnicach przyłączonych do Krakowa oraz w Podgórzu. — Sprawozdanie to Wydział Wielki przyjął do wiadomości.

W dalszym ciągu posiedzenia przedłożył Sprawozdawca Wydziału Nadzorczego, prezes tegoż wydziału Henryk Szatkowski sprawozdanie komitetu rewizyjnego o zamknięciu rachunków za rok 1913, przyjęte przez Wydział Nadzorczy. Na podstawie kwartalnego badania wszystkich czynności Kasy, oraz po zbadaniu szczegółowem wszystkich pozycyj rachunku zysków i strat i bilansu i porównania ich z księgami i allegatami, przedstawił sprawozdawca wniosek Komitetu rewizyjnego na udzielenie absolutoryum z czynności za rok 1913. Wniosek Wydział uchwalił, a zarazem na podstawie referatu tego samego sprawozdawcy, postanowił z czystego zysku Kasy przeznaczyć na datki dla instytucyj dobra publicznego i zakładów humanitarnych następujące kwoty:

Na fundacyę humanitarną dla uczczenia jubileuszu 60-letnich rządów cesarza Franciszka Józefa I. (część szóstej raty) 2000 koron, na restauracyę kościoła św. Piotra i Pawła 1000, restauracyę kościoła św. Wojciecha 1000, restauracyę kościoła św. Barbary 1000, restauracyę wielkiego ołtarza w kościele SS. Dominikanek „na Gródku" 100, restauracyę starożytnej synagogi izraelickiej 6000, dla szpitala izraelickiego w Krakowie 2000, Towarzystwa tanich mieszkań dla robotników katolików w Krakowie 2500, Konwentu Braci Miłosierdzia w Krakowie na budowę szpitala jubileuszowego 1000, Towarzystwa Dobroczynności 1000, 6 Ochronek 2400, Stowarzyszenia „Opiekujcie się synami ubogich" 300, Towarzystwa ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich 200, Towarzystwu ku wsparciu ubogich uczniów wyznania mojżeszowego 200, Stowarzyszenia ku wsparciu izraelickich rękodzielników 200, Akademii handlowej w Krakowie 800, Zakładu im. ks. Siemaszki dla biednych i opuszczonych chłopców 200, Towarzystwa św. Wincentego à Paulo męskiego 200, Towarzystwa św. Wincentego à Paulo żeńskiego 200, Przytuliska weteranów powstania z r. 1863/4 500, Towarzystwa wzaj. pomocy uczestników powstania z r. 1863/4 (dla delegacyi krakowskiej) 200, Konwentu Braci Miłosierdzia na utrzymanie chorych 1000, Stowarzyszenia dla przytułku biednych starców 400, Stowarzyszenia wzaj. pomocy rękodzielników i przemysłowców 500, ubogich rekonwalescentów opuszczających szpital św. Łazarza 400, „Domu Pracy" w Krakowie 1000, szpitala św. Ludwika dla dzieci 400, Towarzystwa muzycznego w Krakowie 400, Schroniska starych i chorych kobiet na Blichu im. hr. Sołtykowej 200, Stowarzyszenia nauczycielek 200, Ochotniczego Towarzystwa ratunkowego 100, Zakładu św. Jadwigi (opieka nad biednemi dziewczętami) 400, Bursy akademickiej 400, Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" 2000, Stowarzyszenia pielęgnowania chorych „Bikur Cholim" 150, Taniej kuchni ludowej 400, Krakowskiego Towarzystwa kolonij wakacyjnych w Kochanowie 400, Stow. ku niesieniu pomocy biednym chorym i wyzdrowieńcom wyznania mojżeszowego 200, Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa 500, Towarzystwa opieki nad opuszczonemi dziećmi („Zakład Żurowskiej) 800, Towarzystwa opieki nad opuszczonemi niemowlętami im. Dzieciątka Jezus 200, Stowarzyszenia zaopatrującego ubogich w odzież i obuwie „Malbusz Erumin" 100, Krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej 450, Towarzystwa Szkoły ludowej 450 koron, Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia" 200, Krakowskiej kolonii leczniczej w Rabce 300, „Herbaciarni" w Krakowie 300, SS. Nazaretanek na internat uczennic Seminaryum nauczycielsk. 200, Bursy dla synów nauczycieli i nauczycielek ludowych 300, Stowarzyszenia polskich rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda" 400, Braci Tercyarzy posługujących ubogim 200, Towarzystwa „Nadzieja" ku niesieniu pomocy ubogiej, chorej, uczącej się młodzieży żydowskiej szkół średnich i wyższych 100, Krakowskiego Stowarzyszenia kobiet dla wsparcia wdów wyznania izraelickiego 100, Bezpłatnej kuchni dla dziatwy szkolnej 200, dla Izby Stow. rękodzielniczych i przemysłowych 1000, Towarzystwa opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich w Krakowie 500, na bursę im. Andrzeja hr. Potockiego 1000, na cele oświatowe 2000, dla Koła panien opiekujących się zaniedbanemi dziećmi 100, Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej" 300, Koła I. Towarzystwa szkoły ludowej 600, Powszechnego Towarzystwa budowy tanich domów mieszkalnych i robotniczych 500, Instytucyi zawodowej opieki 300, akademickiego Koła „Straży polskiej" 100, Sekcyi III. Rady opiekuńczej 150, Towarzystwa bratniej pomocy uczniów Akademii sztuk pięknych 200, Zakładu wychowawczego w Pawlikowicach 500, na budowę domu dla młodzieży rękodzielniczej im. Piotra Skargi (trzecia rata) 1000, dla Stowarzyszenia sług katolickich pod wezwaniem św. Zyty 150, Sekcyi „Ochrony dzieci" polskiego Związku niewiast katolickich 100, Sekcyi polskiego Związku niewiast katolickich dla kolonii seminarzystek 150, Towarzystwa Muzeum etnograficznego na Wawelu 500, Krakowskiego Koła pań Towarzystwa szkoły ludowej 100, Polskiego Związku katolickich uczniów rękodzielniczych 150, SS. Felicyanek na Smoleńsku na obiady dla biednych uczniów 100, Komitetu budowy pomnika Tadeusza Kościuszki (pierwsza rata) 1000, Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej w Krakowie na kształcenie praktykantów 500, Krajowego Związku izb i stow. rękodzielniczych 500, do funduszu emerytalnego urzędników i sług Kasy oszczędności 18.500 koron.

W celu umożliwienia jak najrychlejszego ukończenia budowy pomnika Tadeusza Kościuszki Wydział Wielki uchwalił także i w następnych 2-ch latach wstawiać subwencyę po 1000 K.

Uchwałę w przedmiocie rozdziału datków uzupełnił Wydział poleceniem do dyrekcyi, by przy układaniu preliminarza na r. 1915 i przedstawieniu wniosków co do rozdziału czystego zysku zechciała poddać dokładnej rewizyi prośby o subwencye i rozpatrzyła działalność poszczególnych stowarzyszeń, a zarazem postanowił, że podania stowarzyszeń, które swoje fundusze lokują wyłącznie w innych instytucyach — nie będą w przyszłości uwzględniane.

Wypłata datków nastąpi po zatwierdzeniu uchwały przez namiestnictwo.

Następnie Wydział uchwalając przedłożone przez dyrektora zastępcę Tadeusza Onyszkiewicza wnioski Dyrekcyi i Wydziału nadzorczego ustanowił 24 członków kollegium cenzorów dla kredytu wekslowego i dokonał wyboru kollegium cenzorów, oznaczył stopę procentową od wkładek, terminy wypowiedzenia wkładek i wysokość eskontu przy wypłacie wkładek niewypowiedzianych, najwyższą kwotę wkładek na jedną książeczkę, dzienniki miejscowe dla publicznych ogłoszeń Kasy oszczędności, tudzież banki i instytucye kredytowe dla lokowania zbędnej do dziennych obrotów gotówki na rachunek bieżący.

Zgodnie z wnioskiem Dyrekcyi i Wydziału nadzorczego, Wydział rozszerzył dla dogodności interesentów Kasy oszczędności godziny urzędowe we wszystkich działach Kasy oszczędności w ten sposób, że począwszy od 1 lipca 1914 godziny dla załatwienia stron trwać będą od godziny 8 i pół rano do godziny 1 i pół po południu.

W końcu przyjął Wydział Wielki do wiadomości złożone przez prezesa Komisyi budowlanej Wandalina Beringera sprawozdanie z czynności tejże Komisyi wybranej dla sprawy budowy domów czynszowych w narożniku ulic Szpitalnej i św. Tomasza kosztem funduszu emerytalnego, jak również złożone przez dyrektora Zygmunta Kowalskiego sprawozdanie o łaźni ludowej przy ul. Karmelickiej za rok 1913 i na tem posiedzenie zakończył.

Kolonie wakacyjne młodzieży szkół średnich.

Wydział Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza odbył onegdaj ostatnie przedwakacyjne posiedzenie pod przewodnictwem prezesa, rektora dr Kazimierza Morawskiego, na którem obok wyboru kierownika kolonij, uchwalono wysłać na miesiąc lipiec 42 uczniów na kolonię wakacyjną do Poręby Wielkiej.

Przyjęci zostali:

Z gimn. św. Anny: Syruczek Wacław z kl. Ib, Małacz Edward z III b, Zieliński Stefan z IIIb, Nowogrodzki Jan z IIb, Jakus Józef z IIIb.

Z gimn. św. Jacka: Rogoż Leon z VI, Ziętkiewicz Henryk z Ib, Motoła Juliusz z IIIb, Mleczko Michał z Ib, Woźniak Roman z kl. V.

Z filii gimn. II: Habina Albin z kl. IVb, Lelakowski Leon z IIIb, Matera Wojciech z IIb, Biernakiewicz Kazimierz z IVb, Schimshcimer Jan z kl. Ia.

Z gimn. III: Gołąb Feliks z kl. Vb, Kochaj Kazimierz z Ib, Studentowicz Maryan z IIIb, Wejers Józef z kl. VHb.

Z gimn. realnego (IV): Hahn Władysław z kl. Va, Dybek Jan z VIII kl., Fitz Józef z kl. IVa, Kędzior Władysław z IVa, Liszka Adam z kl. Ia. Ewentualnie przyjęty: Biernakiewicz Tadeusz z kl. VI-ej.

Z gimn. V: Konas Henryk z kl. IV, Natanek Antoni z IV, Janowski Kazimierz z V, Piech Tadeusz z II, Tatka Stanisław z I kl.

Z gimn. w Podgórzu: Tyroc Władysław z VI kl. b, Seyrlhuber Artur z Va, Warchałowski Józef z IIIa, Musiał Kazimierz z IVa, Matera Kazimierz z Vb. Ewentualnie przyjęty: Zemla Eugeniusz z IVa.

Z I szkoły realnej: Kochaj Adam z IVb, Nikiel Michał z II, Drewniak Alojzy z IVb, Karpiński Włodzimierz z IVa.

Z II szkoły realnej: Simler Edward z VI, Gabryś Józef z III, Dębicki Zdzisław z I, Piętka Kazimierz z I. Ewentualnie przyjęty: Piątek Mieczysław z III kl.

Powyżsi uczniowie przyjęci zostali na kolonię wakacyjną do Poręby Wielkiej na podstawie swych dobrych, przeważnie bardzo dobrych świadectw szkolnych, dalej na podstawie świadectw ubóstwa, a w szczególności na podstawie bardzo gruntownego referatu prof. Un., dr Stanisława Ciechanowskiego, polecającego każdego z powyższych uczniów na odpoczynek wakacyjny i pokrzepienie zdrowia na wsi. Koloniści wyjeżdżają tego roku do Poręby Wielkiej wyjątkowo tylko na miesiąc, a to z powodu budowy nowej kolonii. Przyjęci uczniowie zgromadzą się we czwartek dn. 2 lipca o godz. 11 przed południem w gimnazyum św. Jacka, gdzie złożą swe rzeczy i otrzymają bliższe informacye. Wyjazd na kolonie do Poręby Wielkiej nastąpi w piątek dn. 3 lipca o godz. 9½ rano z dworca krakowskiego. Uczniowie zgromadzą się na dworcu już o godz. 8½ rano. Niezjawienie się ucznia w dniach 2 i 3 lipca wyklucza go stanowczo z uczestnictwa w kolonii wakacyjnej.

Kierownikiem kolonii, jak lat poprzednich, wybranym został przez wydział Tow. profesor gimnazyum realnego, p. Władysław Koch.

Z letnich siedzib.

(Koresp. „N. Reformy".)

Szczawnica, 24 czerwca.

Z wielką gorliwością czyni się tutaj przygotowania na przyjęcie wycieczki, jaką urządza „Krakowski Klub automobilowy" w ostatnich dniach czerwca. Ma zjechać 30 wozów a około 150 osób. Taką przynajmniej zgłoszono liczbę uczestników, którzy znajdą umieszczenie częściowo w wilach zakładowych, częściowo na Miedziusiu, w zakładzie wodoleczniczym dra Kołączkowskiego. Wycieczkowcy zwiedzą Czerwony Klasztor, a później zjadą łódkami Dunajcem wśród wspaniałej panoramy Pienin.

Długo parafia nasza czekała na swego proboszcza. Wczoraj dopiero zjechał. Na powitanie jego wyjechała banderya, wystawiono bramy powitalne i wśród nabożnych śpiewów wprowadzono nowego pasterza do kościoła.

Dnia 23 czerwca w samo południe szalała tu burza z piorunami, nieba wyrzuciły takie masy wody, że powstało istne jezioro. Strugi wody, spadając z gór, tworzyły gwałtowne potoki, darły ziemię, kopały doły, wyrzucały drzewa z korzeniami, a wpadając w wolne dolinki, zasypywały je żwirem, wielką ilością kamieni. Zmiażdżone zboża, warzywy — oto owoc pracy ciężkiej górali-rolników. Szkody ogromne. Zamulonych domów 8 i 38 gospodarstw. Około 60 morgów ziemi zupełnie zniszczonych przez żwir i kamienie. Natychmiast wysłano telegram do namiestnictwa z prośbą o przysłanie komisyi, którąby oszacowała szkody i zechciała poprzeć starania, jakie czyni tutejsza gmina w sprawie uregulowania niesfornych tutejszych potoków. Wielkie szkody wyrządziła burza w samym zdrojowisku, w zakładzie kąpielowym „Jan". Tutaj rozszalałe fale poderwały brzeg i uderzając w budynek wyłamały ściany i zniszczyły niemal całe urządzenie wewnętrzne. Następnie fale, zasilone całemi stertami desek, bali i wykrotów mocno uszkodziły pawilon nad źródłem „Magdalenki". Natychmiast podjęto pracę nad usunięciem gruzów tak, że ruch sezonowy nie dozna żadnego uszczerbku.

Od Administracyi „Nowej Reformy".

Z powodu nowego kwartału

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki przedpłaty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy" nabywać mogą dwutygodnik warszawski

„ŚWIAT KOBIECY"

po zniżonej dla nich cenie 3 K 60 hal. kwartalnie, zamiast 4 K 50 hal.

KRONIKA.

Kraków, 27 czerwca.

Roboty tramwajowe. Od kilku dni wstrzymany jest ruch tramwajowy na przestrzeni ul. Zwierzyniecka—Rynek główny z powodu robót, prowadzonych na ul. Wiślnej około założenia nowych dwóch torów. Obecnie po usunięciu starych szyn na tej ulicy robotnicy ulepszają rury kanałowe i wodociągowe, by później przystąpić do betonowania tej przestrzeni. Jak wiadomo, później będzie tramwaj kursował wprost ze Zwierzyńca na dworzec towarowy przez ul. Wiślną i Rynek.

Z Oddziału konnego Sokoła. Nowowybrany zarząd oddziału konnego „Sokoła" ukonstytuował się wczoraj w sposób następujący: Prezes (ponownie) dr Kazimierz Ostrowski, adwokat, wiceprezes inż. St. Till, dyrektor Muzeum przemysłowego, sekretarze dr Bolesław Korolewicz i dr St. Weiner, gospodarz i skarbnik p. Świderski, zastępca p. Brzeziński K.

Wydział Wielki Kasy oszczędności miasta Krakowa na posiedzeniu, odbytem w dniu 25 b. m., obsadził wakujące posady w etacie urzędników, mianowicie: Posunął do I rangi extra statum kasyera Józefa Dorawskiego i rewidenta rachunkowego Marcelego Popieleckiego; zamianował adjunkta Władysława Kurzawę sekretarzem w II randze; adjunkta Jana Szymańskiego likwidatorem, adjunkta Władysława Srokowskiego rewidentem rachunkowym, obydwóch w randze II; adjunkta II kl. Józefa Szczęśniaka i asystentów Zygmunta Józefczyka i Stanisława Czajkę adjunktami I kl. w III randze; asystentów Stanisława Szeligę i Stanisława Broszkiewicza adjunktami II kl. w IV randze; asystenta II kl. Augustyna Darzewskiego, oraz praktykantów Władysława Jakubowskiego i Józefa Barczyńskiego asystentami I kl. w V randze; praktykantkę etatową Aleksandrę Sołtysikówną asystentką II kl. w VI randze; Tadeusza Jossego asystentem II kl. w VI randze; Józefa Zaleskiego, Franciszka Sauera i Józefa Celewicza etatowymi praktykantami w VII randze.

W Zakładzie zastawniczym do II rangi extra statum posunął Wydział magazyniera Jana Chęcińskiego; adjunkta II kl. Józefa Hamerlaka zamianował adjunktem I kl. w III randze; asystenta II kl. Maryana Szotarskiego, który wczoraj umarł, asystentem I kl. w V randze; Zygmunta Weinera praktykantem etatowym w VII randze.

Plastowcy wobec polityki ks. biskupa Wałęgi. W ostatnim numerze „Piasta", organu P. S. L., skupiającego się pod sztandarem tego pisma, znajdujemy rezolucye, uchwalone przez Wydział tego stronnictwa w dniu 18 b. m. w następującej formie i treści:

1) Wydział Rady Nacz. łącznie z posłami P. S. L. na posiedzeniu z dnia 18 czerwca 1914 przyjmuje do wiadomości sprawozdanie posłów Bojki i Witosa z delegacyi do ks. biskupa Wałęgi, zatwierdza ich stanowisko, zajęte w obronie samodzielności i niezależności odrodzonego P. S. L. i oświadcza, że nie może zgodzić się na postulat, dążący do zapewnienia klerowi **bezwzględnego** zwierzchnictwa w życiu politycznem.

2) Wydział Naczelnej Rady Ludowej P. S. L. stwierdza, iż pragnie dobrych stosunków i współpracy z duchowieństwem w pracach społecznych i wyraża zadowolenie, że znaczna część duchowieństwa zachowuje się wobec odrodzonego P. S. L. neutralnie, a często przychylnie.

„Ponieważ jednak w dyecezyi tarnowskiej wypowiedział kler bezwzględną walkę odrodzonemu P. S. L., a próby porozumienia z tym klerem spełzły na niczem — Wydział Rady Ludowej P. S. L. uważa za konieczne **przeprowadzenie w dyecezyi tarnowsikej narzuconej nam walki obronnej** ze stronnictwem tarnowskiego kleru, celem utrzymania i umocnienia organizacyi P. S. L."

Odpowiedź tę wręczył dnia 19 czerwca poseł Witos upełnomocnionemu przez ks. biskupa Wałęgę ks. prałatowi Bombie, który ją przyjął i odpowiedział jednem słowem: „Dobrze".

Tow. budowy tanich mieszkań w Krakowie odbyło wczoraj wieczorem walne zgromadzenie pod przewodnictwem wiceprezesa, p. Feliksa Koneczznego. Ogólny bilans Towarzystwa przedstawia się w cyfrze 779.650 koron. Czysty zysk w r. 1913 wynosił 105 koron.

Zjazd esperantystów w Bochni. Komunikują nam: Wyjazd z Krakowa na zjazd esperantystów polskich do Bochni nastąpi w niedzielę dnia 28 b .m. o godzinie 7·50 rano. Na dworcu w Bochni komitet miejscowy oczekiwać będzie przybyłych, poczem wszyscy udadzą się do sali Kasyna nowego, gdzie nastąpi uroczyste otwarcie zjazdu. Po południu uczestnicy zjazdu udadzą się do Okocima celem zwiedzenia browaru; wieczorem odbędzie się w sali kasyna w Bochni raut z tańcami. W poniedziałek nastąpią dalsze obrady i zamknięcie zjazdu, zaś po południu odbędzie się wycieczka do Wiśnicza, celem zwiedzenia zamku. Zgłoszenia na zjazd wpływają bardzo licznie.

Mściwość zawiedzionych włamywaczy. Jan Macheta i Alfred Berciakiewicz, obaj 18-letni młodzieńcy z Podgórza, dobrze znani w kołach policyjnych, wybrali się w nocy z 17 na 18 b. m. do składu powozów p. Grządziela przy ul. Wielickiej w Podgórzu. Niestety skład miał tę wadę, że nic „odpowiedniego" dla siebie apasze wziąć nie mogli. Z zemsty więc, że się wyprawa nie udała, pocięli nożami skórzane nakrycia dwóch powozów, wyrządzając przez to właścicielowi szkodę przeszło 300 K. Czujne oko policyi podgórskiej wyśledziło wczoraj obu zawiedzionych a mściwych młodzieńców i odstawiło do gościnnego „salonu" więzienia podgórskiego.

Aresztowanie włamywacza. 20-letni obywatel podgórski, Rudolf Tatowicz, który mimo młodego wieku bardzo już często wchodził w konflikt z władzami bezpieczeństwa, wybrał się onegdaj rano na „zarobek" do mieszkania parterowego przy ulicy Wielickiej pod l. 28 w Podgórzu, nie mając na to oczywiście zezwolenia właściciela. Pech chciał, że właściciel domu niespodzianie wrócił do mieszkania, skradzione rzeczy odebrał, a Tatowicza mimo stanowczego oporu oddał policyantowi, który włamywacza zaprowadził do więzienia sądowego.

Tatowicza określają protokóły policyjne następująco: bez zajęcia, bez mieszkania, bez utrzymania, notowany, karany.

Amator cudzego spirytusu. Wczoraj aresztowano na tutejszym dworcu kolejowym 24-letniego lampiarza, Stanisława Sowińskiego, za kradzieże spirytusu z wagonów. W mieszkaniu aresztowanego znaleziono 55 klg. skradzionego alkoholu. Sowiński zbyt sowicie częstował owym specyałem znajomych i ta gościnność go zdradziła.

Zapiski policyjne. P. Janowi Tarczyńskiemu skradziono wczoraj wieczorem w łaźni ludowej srebrny zegarek „Omega".

P. Stefanii Siemiątkowskiej z Warszawy skradziono wczoraj wieczorną porą na ul. Karmelickiej z ręcznej torebki kwotę około 100 koron.

Nie w Gorlicach, lecz w Grybowie. Wczoraj doniosły wszystkie tutejsze pisma o włamaniu, którego przedwczorajszej nocy dokonali złodzieje w Gorlicach w tamtejszym urzędzie podatkowym, i rozbiwszy ogniotrwałą kasę, skradli 45.000 koron gotówką. Obecnie prostujemy tę wiadomość zapewne ku niemałej uciesze urzędu podatkowego w Gorlicach, że włamania i kradzieży powyższej dokonano **w Grybowie** w tamtejszym urzędzie podatkowym. Dotąd sprawców nie ujęto.

Ucieczka defraudanta. Do tutejszej policyi doniesiono telegraficznie z Wiednia, że 38-letni Oskar Hafner, kasyer na tamtejszym towarowym dworcu kolei północnej, sprzeniewierzywszy znaczną sumę, uciekł przed paru dniami w niewiadomym kierunku. Defraudant zainkasował poprzednio zamiast do kasy kolejowej, do własnej kieszeni 37.000 K. Dyrekcya policyi w Wiedniu ogłosiła nagrodę 500 K za wyśledzenie Hafnera.

Z kraju.

Bochnia, 25 czerwca. (Wiec „Katolickiego związku ludowego". — Ćwiczenia polowe. — Składnica szynkarska. — Różne).

Z okazyi wielkiego jarmarku, ściągającego do Bochni wielu włościan z okolicznych wsi, odbył się tu dzisiaj w ujeżdżalni wojskowej wiec świeżo zawiązanego w dyecezyi tarnowskiej „Katolickiego związku ludowego". Zgromadzenie nie było publicznem, bo udzielano wstępu tylko tym, którzy byli zaopatrzeni w kartki, otrzymane od swoich proboszczów. Na wiec nie dopuszczono również sprawozdawców dziennikarskich. Jednemu z nich oświadczyli pilnujący wejścia księża, że wpuszczą go do sali tylko wtedy, gdy okaże potwierdzenie odbycia spowiedzi. O ile można było dowiedzieć się, przebieg wiecu był całkiem spokojny. Duchowieństwo atakowało w ostrych słowach działalność obydwu odłamów Stronnictwa ludowego i podało wniosek o wyrażenie wotum nieufności posłowi pariam., A. Ruebenbaurowi. Zawiązano także komitet, złożony z włościan, mający na celu przeprowadzenie kandydata nowego stronnictwa przy nadchodzących wyborach sejmowych.

W ubiegłą niedzielę odbyły się wspólne ćwiczenia polowe wszystkich bocheńskich drużyn polowych, a to na przestrzeni Wiśnicz Nowy—Kopaliny. Zwycięsko wyszły drużyny sokole, prowadzone wzorowo przez kapitana p. P. Seńkowicza.

„Bocheński związek szynkarski" postarał się o utworzenie zakładu, który może wyjść tak na korzyść kupującej publiczności, jakoteż i kupców. Założono mianowicie w Bochni powiatową składnicę wszelkich trunków; instytucya ta ma na celu przyjście z pomocą szynkarzom wiejskim, a zarazem uregulowanie niestałych i obniżenie zbyt wysokich cen trunków w całym powiecie.

Staraniem „Koła pedologicznego" odbędzie się w Bochni dn. 26 b. m. w auli gimn. wykład p. Zofii Kronenberg, nauczycielki, na temat „Wychowanie", a kwestya języka międzynarodowego".

Tutejszy instytut muzyczny Teresy Gnoińskiej, pozostający pod kierownictwem pp.: Jana Krudowskiego i Kazim. Krzyształowicza, urządza w sobotę 27 b. m. popis swych uczniów w sali kasynowej.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Bochni odbył się pod przewodnictwem dyrektora gimnazyum w Podgórzu, radcy Kranza w dniach 15—19 czerwca b. r. Egzamin dojrzałości zdali z klasy VIII. a: Adamczyk Józef (z odzn.), Drożdż Tomasz, Dudek Franciszek, Eichelberger Roman, Grabowski Józef, Jassem Klemens, Karaś Jan, Madej Adam, Mika Paweł, Plewniak Wojciech, Polek Wojciech, Put Stanisław, Sierosławski Józef (z odzn.), Wolnik Leon, Zając Jan (z odzn.), Zych Jan, Żelaski Stanisław, Jakubowska Zofia, pryw. (z odzn.); z kl. VIII. b: Baltaziński Józef, Czerny Ludwik, Frączek Władysław (z odzn.), Jakób Emanuel, Klein Tadeusz, Kotarba Józef, Kronenberg Ferdynand, Kronik Fryderyk (z odznaczeniem), Kuc Tomasz (z odzn.), Lamensdorf Szyja, Majka Antoni, Ogarek Franciszek, Orszulak Jan, Reiss recte Süssmann Leopold, Rogoyski Kazimierz, Siemieński Stanisław, Skoczek Stanisław, Stopa Roman (z odzn.), Undas Stanisław, Popiel Kazimierz, prywatysta.

Nowy Sącz, 26 czerwca. Do egzaminu dojrzałości w I. gimnazyum, który się odbył w dniach od 16 do 19 b. m. pod przewodnictwem dra Kro-

łoskiego, dyrektora gimn. w Nowym Targu, zgłosiło się 29 uczniów publ. i 1 eksternista. — Z tego 4 odstąpiło od egzaminu. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Barycz Józef (z odzn.), Czapliński Józef, Dul Szczepan, Dzianot Adam, Jakubowski Jan (z odzn.), Kiełbasa Władysław, Królik Kaz., Landau Benj., Lax Wilhelm (z odzn.), Markiewicz Ferd., Michalik Julian (z odzn.), Mika Karol, Ołtarzewski Felicyan, Pieracki Bron., Reguła Tad., Śliwa Stan., Słapa Otton, Spiess Fryderyk, Świechlik Józef, Szałas Stefan, Szewczyk Mieczysław (z odzn.), Wadziak Bazyli, Wańczyk Jan, Życzkowski Józef. Nie reprobowano żednego z uczniów.

Drohobycz, 26 czerwca. (Sejmiki relacyjne.) — Przy udziale około 1.000 osób odbył się we wtorek w Drohobyczu sejmik relacyjny posła do parlamentu z miasta Drohobycza, dr Loewensteina, oraz posła sejmowego prof. Halbana. Obrady otworzył dr Halban sprawozdaniem z działalności poselskiej na terenie sejmowym. Sprawozdanie przyjęli zebrani do wiadomości i udzielili posłowi wotum zaufania.

Poseł Loewenstein w obszernym, rzeczowym referacie dał wyczerpujący obraz zewnętrznej i wewnętrznej polityki ostatnich lat. Zebrani nagrodziwszy referat oklaskami, udzielili posłowi jednomyślnie wotum ufności i prosili, by nadal w dotychczasowym duchu prowadził politykę według swego najlepszego zrozumienia i woli. W drugiej rezolucyi zgromadzeni potępiają obstrukcyę, paraliżującą działalność parlamentu, jako też niekonstytucyjne stosowanie § 14; rezolucya wzywa rząd, by jaknajprędzej postarał się o przywrócenie normalnego funkcyonowania parlamentu.

Przebieg zebrania był najzupełniej spokojny.

Dziesięcioletni bohater. W II. gimnazyum w Stanisławowie odbyła się 18 b. m. niezwykła uroczystość. Na podwórzu gimnazyalnem w półkolu utworzonem przez uczniów całego zakładu, wyraził dyrektor p. Lachowski uczniowi I. klasy gimnazyum, dziesięcioletniemu Mieczysławowi Sieńczakowi, uznanie namiestnictwa i nagrodę w kwocie 52 kor. 50 gr. za bohaterskie uratowanie życia dwudziestoletniemu wyrobnikowi wśród następujących okoliczności. Jesienią ub. r. nad Bystrzycą tyśmienicką pracowali robotnicy przy regulacyi. Nagle jeden z nich począł tonąć. Mimo, że na brzegu stali starsi towarzysze tonącego, zaś tuż obok na moście kilku żołnierzy, nikt nie miał odwagi pospieszyć nieszczęśliwemu z pomocą. Wtedy Sieńczak w ubraniu skoczył w czteremetrową głębinę i uratował tonącego. Dyrektor wobec całego grona uczniów i nauczycieli po stosownej przemowie wręczył dzielnemu chłopcu nagrodę namiestnictwa.

Z dzielnic polskich.

Rewizya w teatrach rządowych. Pisma warszawskie donoszą: Wczoraj z rozporządzenia generał-gubernatora, pomimo nieobecności przebywającego obecnie na urlopie prezesa teatrów J. A. Małyszewa, sztabowy oficer do szczególnych zleceń W. W. Burman rozpoczął rewizyę kasy, buchalteryi i rachunków teatrów rządowych. Rewident wydał polecenie, by na czas rewizyi wszystkie asygnacye do kasy gubernialnej, wychodzące z zarządu teatrów, zaopatrzone były jego podpisem.

Rewizya ta stala się przyczyną pogłoski o dymisyi prezesa teatrów, p. Małyszewa.

Ze świata.

15.600 Schulzów. Według najnowszej statystyki w Berlinie mieszka 15.600 ludzi, noszących nazwisko Schulz, 11.280 nazywa się Müllerami, 10.170 Schmidtami, 6600 Meierami, 5860 Kruegerami, Hofmanów jest 5340, Neumanów 5270 i 5090 Lehmanów. Krausów i Schröderów jest po 4000, kilka tysięcy jest także Fischerów, Langich i Schneiderów, nie mówiąc o licznych Cohnach, Kühnach, Franke i t. d.

Ogromne skarby w piramidzie. W odległości około 60 mil angielskich na południe od Kairu wznosi olbrzymia piramida, zbudowana przez Senuserta II około roku 3.400 przed Chrystusem. Piramida ta wedle późniejszego sposobu budowania wzniesiona jest z cegły, na której dopiero umieszczone są bloki białego wapienia. Zbadał ją dokładnie znakomity archeolog angielski, prof. Flinders Petrie, wyniki zaś badań podał niedawno w odczycie, wygłoszonym w Londynie. W piramidzie odkrył Petrie 14 grobowców. Jeden z nich był już oddawna otwarty, o czem świadczy ta okoliczność, że było w nim pełno brudu i pyłu. Grobowiec był spłądrowany, mimo to jednakże Petrie czynił w nim dla zasady poszukiwania. W jednym ze schodków, umieszczonych w murze pod warstwą rumowiska i pyłu odkryto najpierw wspaniały dyadem złoty, a właściwie koronę, bogato ozdobioną. Dalej wydobyto mnóstwo złotych ozdób kobiecych, pokrytych drogiemi kamieniami. Na skrzynce, zawierającej części klejnotów, jest wyryte nazwisko ich właścicieiki, córki królewskiej Sat-Hater-ant. Ten skarb uszedł cudem uwagi tylu osobników plądrujących. Wartość relna tych przedmiotów, dotąd jeszcze nieoznaczona, jest ogromną, zaś wartość ideaina jest wprost nieoceniona.

Spokój po strajku w Colorado. Na widowni krwawego strajku górniczego w Colorado panuje teraz spokój, ponieważ właściciele kopalń nie próbują podjąć ruchu w kopalniach na nowo i wojsko związkowe jeszcze się nie wycofało. Pracodawcy liczą widocznie na to, że wielka część strajkujących opuści okręg kopalni, poczem możnaby ściągnąć robotników z innych okolic. Ta nadzieja może zawieść, ponieważ amerykański Związek robotników górniczych zapewnił strajkującym subwencye pieniężne i zapowiedział, że strajk może potrwać i z dziesięć lat. Według sprawozdania urzędu górniczego w Colorado, od 23 sierpnia z roku w kopalni podczas walk straciło życie 18 strajkujących, 29 funkcyonaryuszy kopalni, 2 żołnierzy milicyi, 3 osoby postronne, 2 kobiety i 12dzieci, zaś 48 osób ciężko rannych leży w szpitalu. Z zabitych przypada 46 na czas po 20 kwietnia b. r., a więc na główne rozruchy. Koszta i szkodę materyalną, wyrządzoną przez zatarg, oceniają na 12 milionów dolarów.

Bezpańskie wyspy. Dziwnie to brzmi w naszych czasach, gdy ziemia już podzielona została w całości pomiędzy mniej lub więcej silnych właścicieli, że istnieją wyspy bezpańskie, do nikogo nienależące. I tak Nowe Hebrydy, grupa wysp na oceanie Spokojnym, nie należą dotąd do nikogo i w sprawie ich posiadania obraduje obecnie anglo-francuska komisya w Londynie. Równie wyspa Spitsbergen nie ma właściciela. Geograficznie może ta wyspa należeć zarówno do Rosyi, jak Szwecyi, lub Norwegii, ale o tem nie myślały interesowane państwa, gdyż wyspa owa jest pustą krainą. Dopiero teraz budzi ona zajęcie, odkryto bowiem na niej pokłady węgla. Sprawę własności wyspy Spitsbergen załatwiono w drodze pokojowej takim sposobem, że wszystkie trzy wymienione państwa mają w administracyi wyspy swoich przedstawicieli.

Śmierć za przekupstwo w Chinach. Rząd chiński wydał drakońską zaisto ustawę, która jednak może się stać punktem zwrotnym w dziejach chińskiego stanu urzędniczego, najprzekupniejszego na świecie. Według tej ustawy w przyszłości urzędnicy, którzy przyjmą łapówkę w wysokości 2500 koron, mają być karani śmiercią, jeżeli z łapówki wyniknie szkoda w wykonaniu prawa publicznego; jeżeli zaś takiej szkody niema, to za przyjęcie łapówki 5000 koron ma być skazany urzędnik na dożywotnią deportacyę. Za sprzeniewierzenie urzędowych pieniędzy w wysokości 25.000 koron naznaczoną jest również kara śmierci. Kara śmierci ma być wykonana przez rozstrzelanie, deportacya zaś polega na wysłaniu do Turkestanu i innych okolic granicznych o niezdrowym klimacie. Ustawa ma obowiązywać tylko przez trzy lata, gdyż celem jej jest jednorazowa sanacya. Gdyby tę drakońską ustawę zastosowano na wstecz, to w całych Chinach mało który urzędnik byłby pewnym życia. W jaki sposób jednak ustawa będzie stosowana, to inna sprawa, kto bowiem zna chińskie stosunki, może sobie wyobrazić, jakiem narzędziem szantażu będzie ta ustawa w rękach wyższych urzędników względem niższych.

Odznaczenia. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Leopolda radcy dw. i prezydentowi sądu obwodowego w Złoczowie, dr Eugeniuszowi Zwisłockiemu, z okazyi przeniesienia go na jego własną prośbę w stały stan spoczynku. Z takiej samej okazyi nadał cesarz tytuł radcy dworu starszemu radcy sądu krajowego w Krakowie, dr Leonowi Barańskiemu, a podurzędnikowi sądu w Bochni, Józefowi Nossekowi, srebrny krzyż zasługi z koroną. Radca sądu krajowego we Lwowie, Mieczysław Józef Stefko, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Z kalendarza. W sobotę dnia 27 czerwca: Władysława kr. wyz.

Wschód słońca dnia 27 czerwca o godzinie 3 min. 35; zachód o godz. 7 m. 51; długość dnia godzin 16 m. 16.

Repertuar opery lwowskiej w Krakowie.

W sobotę: „Aida“.
W niedzielę: po południu: „Straszny dwór“; wieczór: „Polska krew“.
W poniedziałek: po południu: „Zycie paryskie“; wieczór: „Trubadur“.
We wtorek: „Figlarne żonki“.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

W sobotę: po południu: „Panieńskie Skały“; wieczór: „Królowa przedmieścia“.
W niedzielę: po południu: „Lola z Ludwinowa“; wieczór: „Królowa przedmieścia“.
W poniedziałek: po południu: „Panieńskie Skały“; wieczór: „Królowa przedmieścia“.

Kronika lwowska.

Lwów, 27 czerwca.

Fundacya Kochmana. Przedwczoraj w południe odbyło się we Lwowie w gmachu sejmowym posiedzenie komisyi konkursowej, powołanej przez Wydział krajowy dla ocenienia dzieł i przyznania nagród z fundacyi Franciszka Kochmana, przeznaczonej na premie dla literatów polskich. Premie wynoszą jedna 2.000 K, druga zaś w kwocie 1.000 K, a przeznaczone są dla dzieł w języku polskim napisanych i uznanych za najlepsze. Ubiegać się mogą o premie wszyscy literaci polscy bez różnicy, w którym kraju i pod jakim rządem żyją. Do konkursu dopuszczone są dzieła z wyjątkiem jedynie dzieł treści religijnej i teologicznej, zaś wydawnictwa materyałów historycznych, bibliograficznych i t. p. tylko wtedy, jeżeli im towarzyszy samodzielne, oryginalne dzieło autora.

Przedwczoraj zebrała się komisya konkursowa na plenarne posiedzenie celem wspólnego omówienia przestudyowanych dzieł i przyznania nagród. W obradach, którym przewodniczył członek Wydziału krajowego, p. Mieczysław Onyszkiewicz, wzięli udział członkowie komisyi konkursowej, pp. dr Ludwik Finkel, dr Oswald Balzer, dr Józef Kallenbach, dr Ludwik Kubala, dr Maryan Raciborski, dr Tadeusz Pilat, dr Tadeusz Wojciechowski, dr Ignacy Zakrzewski i dr Benedykt Dybowski. Protokół prowadził adjunkt konceptowy Wydziału krajowego, Władysław Smolka. Na konkurs nadeszło 46 dzieł.

Po dłuższych obradach, które trwały dwie godziny, komisya konkursowa przyznała nagrody: Pierwszą w kwocie 2.000 K Kazimierzowi Glińskiemu za utwór pod tytułem „Królewska Pieśń“, drugą zaś w kwocie 1.000 K Janowi Stolzmanowi za dzieło pod tyt. „Peru“, wspomnienia z podróży.

Poświęcenie sanatoryum „Czerwonego krzyża“, mieszczącego się w dawnym „Domu zdrowia“ dr Soleckiego, przy ul. Łyczakowskiej l. 107, odbyło się we czwartek. W uroczystości wzięli udział między innemi namiestnik dr Korytowski, marszałek Niezabitowski z małżonką, prezydent miasta Neumann, komenderujący generał Koloszvary, wiceprezydent dr Dembowski, wicepr. Bugno, członek Wydziału krajowego dr Bernadzikowski, radca dworu Barwiński, radca dworu prof. dr Rydygier, prof. dr Schramm, prof. dr Wiczkowski, prof. dr Ziembicki, prof. dr Mars. Po uroczystości goście zwiedzili sanatoryum, urządzone wedle najnowszych wymogów nauki. Ze specyalnem zainteresowaniem oglądano salę operacyjną i oddział roentgenowski.

Skazanie szpiega. Przed lwowskim trybunałem wyrokującym stawał onegdaj pom. młynarski, Władysław Kreher, oskarżony o zbrodnię szpiegostwa. W Radziwiłłowie poznał się oskarżony z osławionym szpiegiem Filomonem Stecyszynem i za jego namową wyjechał do Galicyi, gdzie miał szpiegować na rzecz Rosyi. Miał osiąść w Haliczu i zapisać się na członka tamtejszego Sokoła, aby zbadać stosunki, panujące w Towarzystwie, a ponadto badać fortyfikacye, mosty i t. d. Zanim jednak Kreher przystąpił do tego zadania, policya dowiedziała się, że otrzymuje listy z Rosyi od Stecyszyna, a nawet gotówkę. Aresztowano go więc w mieszkaniu jednego z funkcyonaryuszy kolejowych przy ul. Rycerskiej. W śledztwie przyznał się Kreher, że udzielał Stecyszynowi informacyj szpiegowskich, celem wyłudzenia pieniędzy. Po przeprowadzeniu rozprawy, trybunał skazał K. na dwa lata więzienia z wliczeniem 9-miesięcznego więzienia. Obrońca zgłosił odwołanie od wysokości kary.

Repertuar teatru lwowskiego.

W sobotę: „Idyota“ (po raz pierwszy).
W niedzielę: po południu: „Brzydki Ferrante“; wieczór: „Eros i Psyche“.
W poniedziałek: po południu: „Pani prezesowa“; wieczór: „Idyota“.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 26 czerwca. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye: Austryackiego Zakładu kredytowego 599·—, węgierskiego Zakładu kredytowego 779·—, Anglobanku 327·50, Unionbanku 570·50, Länderbanku 475·50, Bankvereinu 504·50, Bodencredit 1137·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 636·50, Akcye praskiego Banku kredyt. 645·25, Kolei państwowych 684·50, kolei południowej 83·50, kolei północnej 49·30, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 788·—, Rima Muranyi 612·—, Praskiego Tow. żelaznego 24·63, Fabryki broni 877·—, Akcye tureckie tyt. 415·—, Gal. Karp. Tow. naft. 888·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 80·80, Austr. renta koron. 81·35, Węgier. renta koron. 79·85, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 81·—, 4% Listy Banku hipotecznego 82·50, Listy zastawne —·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 89·50, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·70, 4½% listy Banku kraj. 89·50, 4% Gal. Obl. propin. 99·25, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 81·30, 4% pożyczka m. Lwowa 79·75, 4% pożyczka m. Krakowa 80·50, Losy tureckie 210·25, Marki 117·82, Ruble 252·—, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 695·50, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie: mdłe.

Wiedeń, 26 czerwca. Cukier spok. 20.85—95; 21.35—·45. Spirytus i nafta niezmienione.

Paryż, 26 czerwca. Renta 3 prc. 84·60, Mąka 83·47.

Berlin, 26 czerwca. Austryackie banknoty 84·85, Spirytus —·—.

Frankfurt, 26 czerwca. Austr. kred. 189·40, Koleje państwowe 150·25, Disconto 183·25, Laura —·—. Usposobienie: stałe.

Berlin, 26 czerwca. — (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 84·75, Austryackie noty 84·85, Rosyjskie noty 214·05, Amerykańskie noty 418·50, 3-prc. pruskie konsole 77·—, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 88·30, Niemiecki bank państwowy 138·75, Austryackie akcye kredytowe —·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 149·—. Diskonto Komandit 183·25, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 17·75, Kanada Pacific 195·37, Losy tureckie 161·50, Hohenlohe 103·50, Phönix 235·75, Gelsenkirchner 182·12, Hamburg-Ameryka Packetf. 126·12, Hansa 252·50, Północny Lloyd 109·75.

Wiedeń, 26 czerwca. Losy: a) procentowe: Austr. Zakł. kredyt. obl. prc. z r. 1880 3-prc. 279·50, Austr. Zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 234·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 268·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 224·25, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 98·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 28·20, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 481·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 56·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 49·85, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 26·50, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 2[illegible]8·55, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 209·80. Tureckie oblig. prem. kolei prc. —·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 459·—.

Budapeszt, 26 czerwca. (Targ zbożowy). Pszenica na październik od 12·84 do 13·02; żyto na październik od 9·30 do —·—; owies na październik od 7·60 do —·—; kukurudza na lipiec od 7·40 do 7·56; kukurudza na sierpień od 7·81 do —·—; rzepak na sierpień od 15·15 do —·—. Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. — Usposobienie: utrzymane; pogoda: pochmurno.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 26 czerwca.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77·80) od 18·— do 26·60; żyto krajowe (waga gatunkowa 71·74) od 20·— do 24·—; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 16·60 do 17·70; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 17·— do 19·—; proso od —·— do —·—; kukurudza od 17·70 do 20·50; tatarka od 23·50 do 24·50; groch 29·— do 36·—; fasola od 23·50 do 56·—; soczewica od 54·— do 60·—; wyka od 20·— do 22·50; siano zwyczajne od 8·60 do 9·80; koniczyna pastewna od 9·— do 10·20; słoma od 5·60 do 6·—; rzepak zimowy od —·— do —·—; kminek kraj. od 66·— do 70·—; kminek holenderski od 78·— do 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 000 do 000; koniczyna nasienna biała od —·— do —·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki od 6·20 do 7·—; jaja za kopę od 3·80 do 4·60; masło za 1 kilogram od 2·30 do 2·60; ser za 1 kilogram od 0·40 do 0·50; mleko zbierane za 1 litr —·10 do —·12; mleko niezbierane od —·20 do —·24; kapusta za kopę 0·— do 0·—.

Z opery.

Verdi: „Trubadur“.

Trudno nam dzisiaj patrzeć poważnie na „akcyę“ w „Trubadurze“; słuchamy tej opery Verdiego wyłącznie jako niewyczerpanej w melodyjności muzyki. To też słusznie wybierają śpiewacy niespożyte w swej świeżości i sile melodye verdiowskie dla wykazania, jak owładnęli techniką głosu i jakie są granice jego piękna.

Przedstawienie „Trubadura“ było dla Krakowa debiutem trojga artystów: p. Dobosza, śpiewającego po raz pierwszy tytułową partyę, p. Ady Nekar w roli cyganki i p. Korskiej jako Leonory. P. Dobosz budzi z każdem nowem przedstawieniem nowe zainteresowanie: głos jego czyni bowiem niespodziewane postępy; nietylko potężnieje, nabiera jędrności i blasku, nietylko zadziwia łatwością (i rzecz jasna poprawnością) emisyi, ale nabiera dramatycznego wyrazu. Interpretacya p. Dobosza wywołała szczery entuzyazm słuchaczów, którzy długo i serdecznie oklaskiwali jego piękny śpiew.

Na pierwszym planie ogólnego zainteresowania stanęła p. Ada Nekar, o której artyźmie Kraków wiele słyszał, lecz dopiero teraz miał sposobność stwierdzenia, że pochwały zagranicy nie były przesadne. Słuchacz podziwiać bowiem musi w odtwórczej sztuce p. Nekar i śpiew (piękno głosu, umiejętność techniczną, wyraz uczuciowy) i grę aktorską, obfitującą w bogactwo dramatycznych środków. Wyrównany we wszystkich rejestrach jej głos mezzosopranowy, zadziwiający soczystością i ciepłem tonu, rozbrzmiewał całą skalą najbogatszych odcieni dynamicznych i kolorystycznych. Występ p. Nekar wniósł odświętny ton w dyletantyzm codziennych przedstawień. — P. Korska wyszła zwycięsko z roli debiutantki. O brakach głosu wie chyba sama najlepiej: średnica słaba, dół jeszcze niklejszy; za to góra piękna i lekka; w zakresie koloraturowym okaże się p. Korska pożyteczną siłą. Z reszty wykonawców wymienić należy p. Urbanowicza, który partyę Fernanda odśpiewał i odegrał zupełnie poprawnie i swobodnie.

Dr Józef Reiss.

Nowe rozporządzenia w drodze § 14.

(Telegr. „N. Ref.“)

Wiedeń, 27 czerwca.

Jak słychać, rząd zamierza w drodze rozporządzenia **przyznać suplentom i nauczycielom szkół średnich prowizorycznie materyalne korzyści ustawy o pragmatyce służbowej.**

Między rozporządzeniami, jakie wydane będą w drodze paragrafu 14-go, ma się znajdować rozporządeznie w sprawie wprowadzenia noweli do ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, uchwalonej przez Izbę posłów, a nie załatwionej przez Izbę panów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 27 czerwca.

Hr. Berchtold na posłuchaniu u cesarza.

Wiedeń. Minister spraw zagranicznych hr. Berchtold był wczoraj na dłuższem posłuchaniu u cesarza.

Z posiedzenia komisyi dla kontroli długów państwowych.

Wiedeń. „Slav. Corresp.“ zaprzecza, jakoby członkowie komisyi kontrolnej długów państwowych grozili rezygnacyą. Po cofnięciu bowiem żądania emisyi renty na 130 milionów koron, do której nie było upoważnienia parlamentu, nie było powodu do rezygnacyi.

Z Rady kolejowej.

Wiedeń. Na Radzie kolejowej przyjęto wniosek, by ustanowić komitet, który ma się zastanowić nad podstawami rozwinięcia sieci kolei lokalnych w przyszłości i poczynić konkretne propozycye. Do tego komitetu wybrani zostali między innymi: br. Battaglia, Górski, Kolischer, Okuniewski, Russman, Stefanowicz i Epstein.

Nowi rektorzy.

Wiedeń. Rektorem uniwersytetu wiedeńskiego na rok 1914/15 wybrano zwyczajnego profesora teologii fundamentalnej, dra teologii i filozofii, Jerzego Reinholda.

Praga. Rektorem uniwersytetu wybrano profesora dra Kamila Hennera.

Unia Serbii z Cazrnogórą.

Belgrad. Tutejsze koła rządowe zaprzeczają stanowczo wszystkim pogłoskom i kombinacyom, szerzonym za granicą o unii między Serbią a Czarnogórą.

Konkordat Serbii z Watykanem.

Wiedeń. Półurzędowa „Polit. Corresp.“ zaprzecza, jakoby konkordat, zawarty między Serbią a Watykanem miał być klęską Austryi i twierdzi, że Austrya była o przebiegu rokowań poinformowaną i z życzliwością je popierała.

Dzienniki uważają jednak ten konkordat, z którym połączona jest utrata protektoratu Austryi nad katolikami na wschodzie, za klęskę Austryi, która równa się dobrowolnem oddaniu przez Austryę sandżaku Nowy Bazar.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Ruch przejezdnych.

Kraków 26 czerwca.

HOTEL BELVEDERE: Dr Stefan Pizło z Jordanowa; Kapitan Maksymilian Zdrazilek z Wiednia; Por. Wilhelm Fuhrman z Gródka Jagiellońskiego; Ks. Leonard Korycki z Brzeźnicy; Ks. Antoni Łomnicki z Jarosławia; Dr Stanisław Glixelli z Warszawy; Dr Cezar Klein z Grybowa; Profesor Edward Klinger z Warszawy; Gustaw Ebel ze Lwowa; Franciszek Marek z Chrzanowa; Teodor Dackiw z Wiednia; Franciszek Drapal z Trzebini; Jakób Binzer z Drohobycza; Adela Zając z Przemyśla; Władysław Huczek z Przemyśla; Emil Konstankiewicz z Rudnika; Bogusław Górski z Rudnika; Herman Holländer z Bielska; Franciszka Baumfeld z Niepołomic; Fritz Dücker z Berna; Benjamin Braun z Berna; S. Schick z Moskwy; Karol Reitmayer z Cieszyna; Profesor Julian Kryszkowiecki z Warszawy.

HOTEL FRANCUSKI: Janowie Kleniewscy z Kluczkowic; Julianowie Łopalewscy z Petersburga; Henrykowie Parnowscy z Zagórza; Profesor Konstanty Zakrzewski ze Lwowa; Dr Marceli Małostocki ze Strzemieszyc; Dr Leon Brand z Ropczyc; Gustaw Ceratkiewicz z Raby Wyżniej; Antonina Borkowska ze Strzemieszyc; Marya K[illegible]eszkowska z Przemyśla; Józefa Kuczewska z Zakopanego; Władysław Karśnicki ze Skalbmierza; Dyrektor Feliks Kosicki z Berdyczowa; Karol Lemmer z Wiednia; Bernard Horniker ze Lwowa; Tadeusz Frenkel z Warszawy; Stefania Rogawska ze Skierniewic; Dr A. Chramiec z Zakopanego; Bolesław Spręglewski z Granicy; Roman i Wincenty Zielińscy z Mohylowa; Marya Seydowa z Poznania; Hugo Schleyen ze Lwowa; Włodzimierz Schurig z Warszawy; Eugenia Nowakowa ze Strzemieszyc; Doktorowie Joachimowie Urichowie ze Lwowa; Jadwiga Tuliszkowska z Warszawy; Dyrektor Kazimierz Wiśniewski ze Lwowa; Dawid Wollman z Wrocławia; Walery Wejl z Kalisza; Jan Whitehead ze Lwowa.

HOTEL NARODOWY: Romuald Sliwa z żoną z Tarnowa; Paweł Czernecki ze Swiecy; Józef Jabłoński z Kielc; Mieczysław Pilchowski ze Stojowic (Królestwo Polskie); Jerzy Oszelda z Zaklibzyna; Anna Chełpińska z Myślenic; Józef Golnik i Tomasz Nagłowski z Częstochowy; Józef Strohmajer z Warszawy; Aniela Krogulska z Brzeżan; Zdzisław Owadziński z Przeworska; Jakób Gumała ze Szeniawy; Alfons Rubinek z Pragi; Izydor Stern z Rzeszowa; Izabella Marynowska z Częstochowy.

GRAND HOTEL: Księżna Eleonora Lubomirska ze Lwowa; Hr. Michałowa Sobańska z Obodówka; Hr. Komorowski z Warszawy; Kazimierz Schwarzenberg Czerny z Boronicy; Br. M. Giesl de Gieslingen z Wiednia; Janina Zabłocka z Warszawy; Ludolf West z Wiednia; I. Forkas z Csepreg; Emil Patz z Łodzi; I. Kowacs z Csepreg.

Absolwent politechniki poszukuje lekcyj, guwernerki lub innego zajęcia. Okaziciel legitymacyi technicznej 1282 poste rest. Kraków. 5240 1 2

Egzamina

wydziałowe, dokładne przygotowania. Wynik pewny. Wiadomość: **„Egzamin 15“** poste restante **Kraków.** 5262 1 2

Panna, pisząca biegle na maszynie, posiadająca egzamin z buchalteryi i korespondencyi, poszukuje każdego czasu odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia: **J. R.** przyjmuje Adm. „N. Reformy“ 5267 1 3

Do wynajęcia

na III p. 2 mieszkania po 3 pokoje od października; 2 pokoje na parterze od lipca; 2 pokoje na III p. od sierpnia. Urządzenie nowoczesne. Wiadomość: ul. Krupnicza l. 22. 5269 1 3

Korzystna sposobność.

W miasteczku klimatycznem, w uroczej okolicy, otrzyma osoba inteligentna całe utrzymanie i mieszkanie przy starszem bezdzietnem małżeństwie, wzamian za pożyczenie 3000 koron. **Bończa** poste restante **Szczawnica.** 5278 1 2

W prześlicznej górskiej okolicy, przy mieście, lesie i rzece Dunajcu, nowa piętrowa willa wraz z polem 13000 metrów do sprzedania. Tamże mieszkanie na lato do wynajęcia. Edward Weber, Stary Sącz. 5255 1 2

Do ulokowania

16.000 K, 18.000 K i 28.000 K tylko na solidną hipotekę. Zgłoszenia przyjmuje **Kancelarya adw. Dra Teodora Koscha w Krakowie** ul. Pijarska l. 3. 5268 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 234 48 0

Ognie sztuczne salonowe!

Już wyszedł nowy cennik dla odsprzedających — wysyłka odwrotnie. **M. Mądrzykowski, Kraków-Przegorzały.** 4226 17 0

Na śluby

chrzty, polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy. — Piotr Guzikowski, Groble 5. Telefon 336. 3916 14 0

Pokoje

na doby i dłużej. Długa 43, parter, na prawo. 3927 20 20

Kapelusze damskie

po znacznie zniżonych cenach

Jadwiga Pollerowa

Kraków, Grodzka 3

nad sklepem p. Sobolewskiego. 4623 10 10

Lowrana

pensyonat San Giuseppe

w spokojnem, wolnem od pyłu położeniu, w pobliżu portu i łazienek, z widokiem na morze, pokoje urządzone z komfortem. — Kuchnia wyborowa, ceny umiarkowane, porozumienie w polskim języku. 4959 5 12

Wszelkie próby nie zawiodły! Śmiało też można powiedzieć, że pierwsze miejsce w nowoczesnej kosmetyce 4511 wyrobił sobie 6 30

SZUM

jako niezawodny środek przeciwko łupieżom i wypadaniu włosów. Dowodem tego stale zwiększające się wzięcie i liczne uznania. Wszędzie do nabycia w pakietach po 25 hal.

Pożyczki

dla Pp. urzędników w ogólności, adwokatów, lekarzy, aptekarzy, notaryuszy i księży, załatwia **najkorzystniej** Reprezentacya I Ogólnego Tow. Urzędników we Lwowie, ul. Krzywa 10. 3973 13 0

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Koniaki kuracyjne, francuskie, austryackie, węgierskie 4353 31 0

poleca

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek

Za prawdziwość pochodzenia i czystość ręczy się.

Do wynajęcia

zaraz:

7 pokoi frontowych, łaz., kuchn. lub
4 pokoje front., łaz., kuchnia,
3 „ „ „ „
na II piętrze, ul. Szpitalna 19, narożnik ul. św. Marka;
4 pokoje, kuchn., łaz., na I p., ul. św. Marka 27. 5277 1 6

Sławne z dobroci cukry deserowe i herbatniki

4766 poleca 9 15

Józef Siermontowski

Kraków, ul. Bracka.

Adwokat Seuchter

w Starym Sączu

przyjmie zaraz **rutynowanego koncypienta.** 5279 1 3

Nauczycielka młoda inteligentna, z maturą, kwalifiką celującą, wyjedzie na wakacye jako towarzyszka lub korepetytorka. Wynagrodzenie skromne. **Ż. 23** poste restante **Kraków.** 4778 3 3

Motor benzynowy

mało używany, o sile 8 HP., do sprzedania zaraz za cenę przystępną. Wiadomość: Andrzej Łaciak, Trzebinia. 5280 1 3

Poszukuje się dla inteligentnej i samoistnej osoby, pokoju bez mebli, z utrzymaniem, przy rodzinie. Zgłoszenia pod **„J. R.“** poste rest. **Kraków,** Główna poczta. 4986 3 3

Parcele

do sprzedania w śródmieściu. Zgłoszenia pod **Argus** poste restante **Kraków** główna poczta. 4886 4 4

Ukończony matematyk uniwersytetu Paryskiego (Sorbony), maturzysta szkół polskich w Król. Polsk. poszukuje zajęcia lub lekcyj na lato. Zgłosz. pod **K. F.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 5140 3 3

Kupuje

się fortepiany krótkie, pianina, meble, sypialnie, jadalnie, salony, broń, kasy ogniotrwałe. Kraków, Gołębia l. 5, sklep. 5115 5 10

Karlsbad.

Pensyonat polski Dobrosława Krejży, w domu „Dammhirsch“, sto kroków od Mühlbrunn. Tygodniowo za mieszkanie z całem utrzymaniem od 50 koron. — Adres telegraficzny: **Krejza, Karlsbad, Dammhirsch.** 3589 10 10

Świeże masło naturalne, netto 4½ kg., brutto 5 kg., wysyła opłatnie do każdej poczty za zaliczką K 10 Salomon Braunfeld, eksport masła i jaj w Bochni (Galicya). — Kupcy zechcą żądać oferty specyalnej. 4449 15 15

Piegi i wyrzuty skórne

usuwa zupełnie i nieszkodliwie, od szeregu lat znany i zawsze z pewnym skutkiem używany krem **„Benignina“**, wyrobu Drogueryi w Kołomyi. Słoik 80 hal. — Do nabycia w aptekach i drogueryach. Żadna próba niezawodzi. 4059 18 36

Majątek ziemski

do sprzedania

około 100 m., w tem lasu 30 m., łąk 20 m., pastwiska 6 m., sadu młodego 7 m., reszta orne, kamieniołom, od Krakowa-Podgórza 19 km., od Myślenic 4 km., przy nowym gościńcu. Cudowna okolica, uroczy widok, balsamiczne powietrze. Cena 90.000 K, ciężar 46.000 K. — Adres: Jozef Żółkowski, Zawada, poczta Myślenice. Marka na odpowiedź konieczna. — Warto zobaczyć. 4714 8 8

Przeciw astmie

duszności wskutek kataru okazują się skutecznemi papierosy i proszek **Dra Cléry.** Próbka zadarmo, opł. Pisać pod adresem: Dr Cléry, 53, Bd St Martin, Paris. 328 24 0

Objaśniające broszury

o przepuklinie i wolu

wysyła zadarmo sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy). 1298 36 0

Do sprzedania!

Kasa ogniotrwała, numer 3 i 2, sypialnie, jadalnia dębowa, całe urządzenie kuchni, kredensy, stół na 24 osoby, szafy, łóżka, umywalnie, konsole, lustra, serwantki, salonki (sekretarka, stolik, biurko mahon.), kanapy, otomany, garniturki mebli, stoliki do kart, biurka i różne meble używane, lecz w dobrym stanie. Najtaniej sprzedaje chrześcijański magazyn, Kraków, ul. Kopernika 13. 5035 5 5

IWONICZ Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

(Stacya kolejowa IWONICZ w Galicyi). Poczta, telegraf i telefon w Zakładzie

Najsilniejsza szczawa słono-jodowa-bromowa.

Od dawna stwierdzono jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i wogóle we wszystkich chorobach, wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalacya systemu „Clara“. Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana“, tudzież sztuczne kąpiele gazowe. Lekarze zakładowi: **Docent Dr Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr Grzegorz Turzański z Jarosławia,** tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących. W sezonie I od 1 maja do 15 czerwca i w III od 20 sierpnia do 15 października mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I i III sezonie. Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa, w której odprawia się codziennie Msza św. Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól i muł, tudzież ług przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela, oraz prospekty wysyła bezpłatnie.

2648 5 6 **Dyrekcya Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.**

Czytamy w dziele Dra Mieczysława Orłowicza p. t. „Co zwiedzać w Galicyi“ na str. 60: 4425 5 5

Kraków ma Przewodników dużo, najlepszym, a równocześnie tanim (1 kor.) **jest Józefa Jezierskiego**

Ilustrowany Przewodnik

po Krakowie i okolicy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach lub u wydawcy **w Krakowie, ul. Michałowskiego 7** (dawniej Graniczna).

HOTEL „SANS-SOUCI“

Lwów, ul. Szajnochy, róg Sykstuskiej. **Lwów.**
Komfort. — Ceny umiarkowane. — Najelegantsza kawiarnia i restauracya. 2624 42 0

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia

przy ulicy św. Krzyża 7

otwiera dnia 1 lipca dla niezamożnych pań i panienek, również dla pań urzędniczek, nauczycielek i seminarzystek za zniżoną opłatą **kurs wakacyjny** najłatwiejszego, francuskiego kroju systemu Worth'a (bez poprawek). Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 9 rano do 12 i od 3 po południu do 6. 5200 2 3

GRAND HOTEL w KRAKOWIE

pokoje od 3·50 K wzwyż z oświetleniem elektrycznem - - - - - - - - - Auto-Garage

RESTAURACYA

à la carte - - - - - od 12 do 3.

Obiady couvert po 3·50 i 4·50 K wzwyż

KAWIARNIA i CUKIERNIA

3 Bilardy — Pisma krajowe i zagraniczne

Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

:: Skład win hurtowny i częściowy. ::

5095 3 0

Płyty Płyny

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm. Aparaty projekcyjne. Cennik gratis.

WARSZAWSKI SKŁAD

przyborów fotograficznych.

ul. Szewska, L. 2.

Telefon 1428. 5071 5 0

Przybory Przyrządy Papiery

SZCZAWNICA

Sezon od 20 maja do 20 września

Szczawy alkaliczno-słone (7 zdrojów).

Wskazania: choroby dróg oddechowych, narządu trawienia, dróg moczowych, przemiany materyj, krwi i choroby nerwowe.

Zakład inhalacyjny, hydropatya, łazienki mineralne, kąpiele i leżalnie słoneczne. Mieszkania z komfortem od 1·60 K począwszy; w I i III sezonie 20—30% tańsze. Lekarz zakładowy **Dr K. Wiyński** i siedmiu wolno praktykujących. Zwolnienia od taks wyjątkowe, w II sezonie wykluczone. Mieszkania po każdym gościu przymusowo dezynfekowane; śmiecie i plwociny spalane w specyalnym piecu. Stacya kolei Stary Sącz lub Nowy Targ. — Zgłaszać się o mieszkania i fiakrów do Zarządu, a unikać faktorów. 3220 6 8

Wody lecznicze „Józefina, Magdalena, Wanda“ i doskonałe stołowe „Stefan i Jan“ wysyła Zarząd w czasie bezmroźnym w skrzyniach po 25, 30 i 50 flaszek. Do nabycia również w aptekach i drogueryach.

Młyn parowy

5157 2 2

z siłą wodną, bezpośrednio obok stacyi kolejowej na granicy śląsko-galicyjskiej, do sprzedania lub do wydzierżawienia. Zgłoszenia list. pod: **S. K. 5042** przyj. Adm. »N. Reformy«.

Rymanów-Zdrój

Pensyonat „Krystyna“

otwarty od 15 maja. Dom murowany. Urządzenia nowoczesne. — Obfita zdrowa kuchnia. Ceny umiarkowane.

Właścicielka **Onyszkiewiczowa.**

3204 21 30

Parkstrasse KARLSBAD Westend

Dom: „British Hotel“

4126 **PENSION WANDA** 17 18

pensyonat dyetetyczny **Wandy Marchlewskiej-Moser,** gdzie pacyent może przeprowadzić kuracyę pod ścisłym dozorem wybranego przez siebie lekarza. Usługa, **Kuchnia polska.**

670 sztuk sosen drzewa

budowlanego, gonnego, sprzeda Magistrat miasta Lipnicy Murowanej na licytacyi dnia 9 lipca 1914 r.

Cena wywołania wynosi 8519 kor. 40 hal.

Oferty pisemne należy wnosić do Magistratu najdalej do **dnia 9 lipca 1914 r.** godziny 10 rano i złożyć w tym terminie 10% wadyum do Kasy gminnej miejskiej.

W tymsamym dniu o godzinie 2-giej po południu odbędzie się w kancelaryi miejskiej ustna rozprawa ofertowa.

Wszystkich informacyj udziela Magistrat tylko w środy i piątki przed południem.

Zwierzchność gminna w Lipnicy Murowanej,
dnia 16 czerwca 1914.

Burmistrz
5043 5 10 **Jan Piotrowski** m. p.

Magistra

z 5-cioleciem, dobrze poleconego, poszukuje na kilkotygodniowe zastępstwo od 15-go lipca b. r. apteka w Gorlicach. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 5195 3 3

Krawczyni

szyje dobrze, tanio, dla pań i dla dzieci. Poszukuje szycia podczas wakacyj na wsi. Kraków, ulica Szewska l. 10, piekarnia „Sport“. 5175 2 2

Panna znajdzie stałą posadę w biurze fabrycznem. Wymagania: piękne pismo, biegłość w pisaniu na maszynie i stenografii polskiej i niem., oraz korespondencyi polskiej i niemieckiej. Oferty z odpisami świadectw i podaniem referencyi pod **„Stenografistka“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 5201 2 4

STOWARZYSZENIE

„RADY OPIEKUŃCZEJ“

w Krakowie, poszukuje:

a) lokalu na przedstawienia kinematograficzne,
b) ukwalifikowanego kierownika z kapitałem, potrzebnym na inwestycye. 5114 3 3

Zgłoszenia przyjmuje Prezydyum Rady opiekuńczej, ul. Zielona 20, II p., lub Kapucyńska 7, I p.

Jak w latach poprzednich, tak i w tym roku urządzam z początkiem lipca **zbiorowy kurs kroju** po zniżonej cenie.

Nauki rysunków według łatwo zrozumiałej metody można się nauczyć tylko **u zdolnego fachowca.**

Panie

chcące się nauczyć dokładnego kroju sukien i konfekcyi, zechcą się zgłosić ustnie lub listownie do firmy

Franciszek Holub

Kraków, Floryańska 6.

Uwaga: Dla pań z prowincyi postaram się o umieszczenie u zaufanej rodziny. Zgłoszenia przyjmuję do 1 lipca. 5057 1 3

Kasę kontrolną

dla 6 ekspedyentów, mało używaną, ma tanio do zbycia handel pod firmą; **A. Różecki** i **J. Janowski** dawniej **R. Ditmar, Kraków, Rynek 22.** 5206 2 3



303 21 0

Adam Zembrzycki w Krakowie, Floryańska 21

MAGAZYN PAPIERU i PRZYBORÓW SZKOLNYCH

ma na składzie i poleca w wielkim wyborze karty artystyczne najsłynniejszych polskich i zagranicznych malarzy — z wszystkich polskich galeryj i zagranicznych, jak: francuskich, drezdeńskich, greckich, szwedzkich, włoskich i t. d. **Papiery listowe** białe i kolorowe najnowszych fasonów, w kopertach i kasetkach już od **20 h.** Bibułkę na owijanie wazonów, papier nieprzemakalny woskowy do owijania słoi. Wykonuje a la minut bilety wizytowe z drukiem. Dla pp. studentów **paski** (odznaki) w najlepszem wykonaniu. 4965 6 12

Poszukuje się

sześciu do ośmiu dużych pokoi od 1 października 1914 ze światłem północnem lub zachodniem, o dużych oknach. Przy mieszkaniu potrzebne kuchnie na pomieszczenie służącego. Oferty przyjmuje Sekretaryat Akademii sztuk pięknych, Plac Matejki 13. 5214 3 5

Dr Józef Kołączkowski

prowadzi renomowany Pensyonat hydropatyczny jedyny w **Szczawnicy** cały rok otwarty.

Osobny **Park własny** 25 morg., zdala od kołowej komunikacyi, bez kurzu, słoneczny, ze ścieżkami terenowemi. Cztery duże wille o 100 pokojach postępowo urządzone. Woda słodka źródlana z wodociągiem, klozety we wszystkich willach. Wspaniałe kwiaty i ozdobne krzewy, cienisty lasek świerkowy, platformy, leżalnie, altana i t. p. Leczenie klimatyczno-zdrojowe, kąpiele hydropatyczne, słoneczne i t. p. Stała opieka lekarska. Kuchnia wykwintna i zdrowa. Telefon międzymiastowy Nr 3. Prospekt ilustrowany bezpłatnie na żądanie. 3450 8 10

L. 1356. 5248 2 3

Konkurs.

Kasa oszczędności król. woln. miasta Sanoka ogłasza niniejszem konkurs na budowę jednopiętrowego gmachu dla Kasy oszczędności.

Plan, kosztorys, oraz warunki licytacyjne przeglądać można w Kasie oszczędności w godzinach urzędowych.

Suma kosztorysu wynosi K 132.091·23.

Budynek ma być oddany do użytku z końcem września 1915 roku.

Termin do wnoszenia ofert ustanawia się do **15 lipca 1914 r.** do godziny 12 w południe.

Oferenci winni swoje oferty wraz z 5% wadyum od ceny wywołania, t. j. okrągło 6500 koron w gotówce lub papierach wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo, nadsyłać do Dyrekcyi Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka.

O przyjęciu oferty rozstrzyga Dyrekcya Kasy oszczędności.

W Sanoku, dnia 24 czerwca 1914 r.

DYREKCYA

Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka.

48 hal. ¼ funta

znakomitej **kawy palonej** poleca

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, Floryańska 49.

Uwaga: 6% rabatu dla Związku Profesorów, Urzędników i Nauczycieli. 2669 35 0

Wpisy przedwakacyjne

na prywatne lekcye zbiorowe, przygotowujące : 5116 3 3

do matury seminaryjnej

(kurs jednoroczny i dwuletni), przyjmuje do końca czerwca, od 10—12 i od 3—5. **Matylda Szremerówna,** Kraków, Kochanowskiego 12.

Głodny VI gimn. sk., 3 lata poważnego samokszt., ze zdoln. lit.-fil., ładnem pismem, szuka zajęcia lub lekcyj, bodaj za najskromniejsze wynagr. Zgłoszenia: **„Lew 44“** poste rest. **Zakopane.** 5243 2 2

Lokal

nadający się na zakład fabryczny, przemysłowy, około 180 m², zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Szlak l. 61, parter. 5234 2 6

Pielęgniarka

zajmie się chętnie chorą osobą. Czarna Wieś, ul. Konarskiego l. 11, II p. 5250 2 0

Szewska 27, zaraz

pokój umeblowany z osobnem wejściem z utrzymaniem. Tamże obiady dla osób z intel 5260 2 10

Ukończony maturzysta przyjmie na wakacye guwernerkę lub lekcyę, pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia pod **A. H.** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 5238 2 3

Do wynajęcia

pokój, kuchnia, przedpokój, balkon, z przynależ. Ul. Siemiradzkiego 21. 5231 2 5

Panna uzdol. w krawieczyźnie, z dobrym gustem, poszukuje prywat. domów na wyjazd do kąpiel lub do dworu. Zgłoszenia pod **„Ada 4“** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 5215 2 2

Agrest na konfitury

w Prądniku Białym l. 17, **Müller.** 5224 3 3

Osoba inteligentna z dobrego domu, poszukuje miejsca do samodzielnego prowadzenia małego gospodarstwa, gotuje wytwornie, lub w sklepie za małą kaucyą. Zgłoszenia pod **„A. D.“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“ 5223 3 3

Restauracya i piwiarnia

w Krakowie, w dobrem miejscu zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. — Wiadomość: Mostowa 12, biuro browaru. 5222 2 3

Panna izr., z dobrego domu, inteligentna, łagodnego charakteru, poszukuje posady jako bona. Zastąpi też całkiem panią w gospodarstwie. Reflektuje tylko na lepszy dom. Zgłosz.: Sala August, Kraków, Groble 6, II p., na lewo. 5207 2 3

Do wynajęcia

całe pierwsze piętro, od 1 października, 8 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, balkon. Krupnicza 17, wejście od ul. Szujskiego 1. Oglądać można od 3—5. Wiadomość na parterze w pensyonacie „Lithuania“. 5208 2 2

Maszyny

ręczne, nożne, używane, dobre, krawiecka, nowa, 95 K, fortepian, pianola, lustro duże, obrazy, broń i t. p., zupełnie wysprzedaje się do 1 lipca. Kraków, Gołębia 5, sklep. 4996 5 5



Zakład artystyczny, kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 2651 119 0

Koncypient rutynowany poszukuje stałej posady, lub zastępstwa wakacyjnego. Zgłoszenia pod **„Koncypient“** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 5199 2 3

Willa w Podlasach

przy Kętach (4 godz. od Krakowa, przyst. kolej.), ślicznie położona obok lasu, tanio do sprzedania. Wiad. **P. T. Seiboth** „Hotel w Podlasach“. 5204 2 6

Marienbad.

Pensyonat polski Hanka Hochstim, Dom Bethoven — poleca pokoje umeblowane, z pensyonatem i bez, po cenach bardzo niskich. 5188 2 3

2 pokoje

i kuchnia na II piętrze w oficynie, od 1 lipca do wynajęcia. Łobzowska 6. 5197 3 3

Poszukuję lokalu

(4—5 ubikacyj na parterze), na pracownię srebrniczą. Zgłosz.: Argentowski, Kraków, Zwierzyniecka 20. 5198 3 4

Kierownik elektrotechnik

kawaler, znający się dobrze na wszelkich konstrukcyach maszyn parowych, z długoletnią praktyką w kraju i za granicą u poważnych firm, poszukuje odpowiedniej kondycyi. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy“ pod „Elektrotechnik“. 5160 3 3

Młocarnia parowa

używana, firmy Clayton i Schuttleworth, w zupełnie dobrym stanie, zaraz do sprzedania. **Zarząd dóbr Chorzelów,** p. loco. 5159 3 3

Wiśnie hiszpańskie, czereśnie, renklody, gruszki wybierane, bardzo piękne, świeżo rwane — wysyła po 5 kg za 3 korony **J. Müller,** właśc. winnicy, **Kiskunhalas.** 5187 3 10

Do wynajęcia

tanio 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, nowoczesne, b. ładne, śliczny widok na Błonia i Wawel. Lelewela 5, Półwsie. Przystanek tramwaju. 5154 3 3

Koń wierzchowy i zaprzęgowy, wózek na resorach i półszorek za 500 K do sprzedania. Ul. św. Filipa 16. 5141 3 3

Z braku znajomości

Inteligentna panna nawiąże koresp. z wykszt. mężczyzną, choćby i w starsz. wieku, w celu matrym. Zgłoszenia: **H. L. 300** poste restante **Kraków-Dworzec,** za okazaniem kwitu. 5148 3 3

Pokój

jeden lub dwa, dla przejezdnych lub na stałe. Ul. Długa 1. 9. Cholewiczowa. 5226 3 0

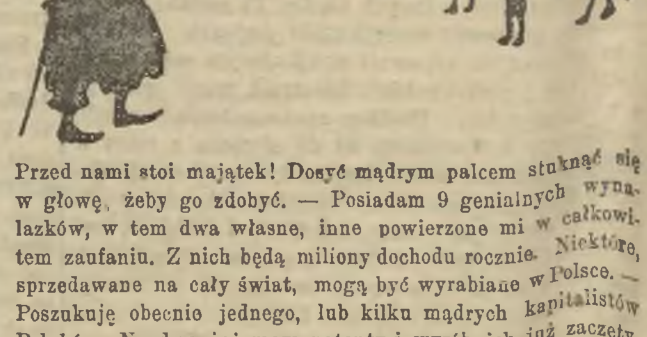
Od 4 koron Suknie damskie

od 1 korony Sukienki dla dzieci

przyjmuje się do roboty: Ulica Karmelicka 7, II piętro, kamienica w podwórzu. 2930 16 0

Amerykański spadek!

w Krakowie.



Przed nami stoi majątek! Dosyć mądrym palcem stuknąć się w głowę, żeby go zdobyć. — Posiadam 9 genialnych wynalazków, w tem dwa własne, inne powierzone mi w całkowitem zaufaniu. Z nich będą miliony dochodu rocznie. Niektóre, sprzedawane na cały świat, mogą być wyrabiane w Polsce. — Poszukuję obecnie jednego, lub kilku mądrych kapitalistów Polaków. Na dwa już mam patenty i wyrób ich już zaczęty. Można oglądać: **ul. Garbarska 7,** parter (sklep) w Krakowie. — Wszelkich informacyj udziela Inżynier kierownik biura koncesyonowanych wykonawców budowlanych

Edmund Łada-Czarnowski

Kraków, ul. Garbarska l. 7. 3590 18 0

UWAGA! Sprzedam udziały z umową, przy Rejencie zawartą, **od tysiąca koron wzwyż.** — Zależnie do jakiej części zysków kapitalizujący chce i może należeć.

Wzywam tylko ludzi honorowych!!! - Udziały tylko imienne.

Udziałowcy, wyłącznie Polacy, mogą być i z innych dzielnic Polski.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski.